

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 510.

Telefon Administracji 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	40 K	rocznie	36 K
ówwórocznie	10 — K	ówwórocznie	9 — K
półrocznie	20 K	półrocznie	18 K
miesięcznie	3 60 K	miesięcznie	3 — K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówóroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petirowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i listkowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1 50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petirowej.

Ogłoszenia listkowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petirowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracja „Gazety Lwowskiej” Lwów ulica Podwale 1. 3.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:

W mieście:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	36 K
półrocznie	18 K
ówwórocznie	9 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	3 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 40 — h
półrocznie	K 20 — h
ówwórocznie	K 10 — h
miesięcznie	K 3 60 h

Prenumeratorem rocznie lub półrocznie (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie, ówóroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ówwóroczni	3 K — h
miesięczni	1 K — h

„Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	12 K
półrocznie	6 K
ówwórocznie	3 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wcześnie nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wysokości, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd jak i w r. 1918 usilnem staraniem redakcji.

Obok imion znanych i zasłużonych: znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcja zawsze chętnie do współdziału zaprasza.

W r. 1918 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, dr. Stanisława Wasylewskiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego” posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odrębne:

Kochany generale piechoty baronie Arzu! W imieniu Moich armij stojących w polu i floty, złożył Pan Mnie i Jej Ces. i Król. Mości Cesarzowej i Królowej gorąco

odezute życzenia z powodu zmiany roku. Wspominając wspaniałe czyny, których dokonała Moja siła zbrojna, dziękuję z najgłębszego serca Panu, kochany generale piechoty baronie Arzu, którego obdarzyłem Mojem dobrze uzasadnionem pełnem zaufaniem, wszystkim dowódcom i żołnierzom, którzy w wiernem wypełnieniu obowiązków dokonali tak wielkich czynów, przezwyciężyli najcięższe trudy i wysiłki i z łaskawą pomocą Boga mogą spoglądać na sukcesy, jakie doprowadziły nas do bliskiego zakończenia gorącego, lata trwającego zmagania. Wszyscy Moi dzielni wojownicy są dobrze przekonani jak głęboko i po ojcowsku czują z nimi, jak bardzo cieszą Mnie ich bohaterские czyny, jak boleśnie odczuwam ich cierpienia i przeżycia, dla nich wszystkich błagam Ja oraz Cesarzowa i Królowa Wszechmocnego o najpełniejsze błogosławieństwo w nadchodzącym roku i na całą dalszą przyszłość. Wszyscy oni mogą z zaufaniem stać przy boku Moim — każdy na swym posterunku — współpracować ze Mną nad szczęśliwym zakończeniem narzuconej Nam walki i nad wzmocnieniem oraz wydatnym rozwojem ukochanej Ojczyzny. Wszystkim Moim dzielnym wojownikom przesyłam Moje serdeczne pozdrowienie noworoczne.

Baden, w dniu 1 stycznia 1918.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż z zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu męznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, pozasłużbowemu porucznikowi 53 pułku piechoty Władysławowi Nowotnemu; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze

medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, konesypiciele Namiestnictwa w Galicji Stefanowi Kulczyckiemu.

Prezdyum krajowej dyrekcji skarbu zamianował respicyenta straży skarbowej Marcelego Szybalskiego, tyt. starszych respicyentów Stefana Kuryłowicza i Jana Wantałowicza, respicyenta straży skarbowej Karola Heppa, oraz tyt. starszych respicyentów Józefa Christoffa, Wincenckiego Sikorskiego, Franciszka Pitulę, Romana Belczyka, Kazimierza Styczyńskiego, Mieczysława Rożańskiego, Leopolda Herfortha i Leona Legaszewskiego komisarzami straży skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi i przeznaczyło na kierowników Oddziału straży skarbowej: Szybalskiego w Podbajcach, Kuryłowicza w Gorlicach, Heppa w Stryju, Pitulę w Wieliczce, Styczyńskiego w Bochni i Legaszewskiego w Tarnopolu a Herforthowi poruczyło substytucję kierownika nadzoru straży skarbowej w Borszczowie. Komisarze straży skarbowej II. klasy Wantałowicz, Christoff, Sikorski, Belczyk, Rożański pozostają w służbie w Polsce.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicji z dnia 23 grudnia 1917 regulujące obrót bytłem i nierogacizną rzezną w Galicji, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Wykaz

panujących w Galicji epizooty za czas od 29 grudnia 1917 do 5 stycznia 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

2)

Michał Rolle.

Teatry i przedstawienia amatorskie po dworach kresowych.

(Ciąg dalszy).

Przedewszystkiem już sama potęga żywego słowa działa niezwykle podniecająco, elektryzując wprost widzów, nie umiejących wyraźnie określić doznawanych wrażeń. Ponadto ten żywy obraz, na improwizowanej scenie występujący z całą plastyką, rozsuwał przed okiem zachwyconej publiczności zjawy rezydentki, ekonomy, czy cichego, zapracowanego dzierżawcy nowe horyzonty, wywołując nierazko łzy, których płacz nie zdołałby nawet usprawiedliwić, gdyby go o to niedyskretny zapytał sąsiad.

Owczesne pokolenia lubowały się w wybiernianiu do gry utworów, potracających o świat fantazji, w kulisach zjawiały się w powiewnych szatach urocz boginki, pasterki, a widzowie — ci mniej obcy ze światem i jego tajemnicami — z pewnego rodzaju pobożnem skupieniem wchłaniali każde wypowiedziane słowo, zapominając bodaj, że to ich marszałkówna czy sędzianka, panicz Jan czy Piotruś z liceum krzemienieckiego poruszają się tak swobodnie w bajkowych kostymach.

Zasłyszane gdzieś w latach dzieciństwa, w szare godziny opowieści o królewiczach,

krasnoludkach i czarownicach, odżywały w niekomplikowanych tych umysłach, w odmiennej już jednak formie: gawęda zyskiwała na wyrazistości, fantazja nadawała już owym przebrzmiałym obrazom nerw życia i ruchu.

Skoro natomiast na scenie zjawili się epizody z dziejów utraconej Ojczyzny, a choćby i z czasów dawniejszych, klasycznych, byle jeno wprowadziły w świat kulis monarchię z jego barwnem, świetnem otoczeniem, ten sam mniej oświecony widz doznawał nowych, nieznanych mu jeszcze dreszczów. Z dna duszy jego podnosił się na kształt mgieł, osłaniających wieczorami toń stawu pobliskiego, jakieś nieokreślone wizje, rozpięte może na kanwie zasłyszanej ongi na odpuszcie kazania lub przeczytanej kiedyś książki. Na własne oczy oglądał on wspaniałości, znane dotychczas jako z czytania lub słyszenia, a w sercu odżywał się i żał za tem, co przeszło, a powrotu czego z takim utęsknieniem wyczekiwało jedno polskie pokolenie po drugim.

W tych sferach też — powtarzamy — przedstawienia amatorskie stanowiły pewnego rodzaju wypadek życiowy, o którym nie zapomniano łatwo i rychło. Jeśli trafiły one na grunt odpowiedni, a przypuścić można, że podobna ewentualność zachodziła niejednokrotnie — zachęcały niezawodnie do bardziej intensywnej lektury, wówczas zaś i dzieła dramatyczne Niemcewicza i Felińskiego, z kolei i inne, rozumiano na ekonomówce, w fraucymmerze dworskim czy też pod strzechą dzierżawcy we właściwy sposób, uzupełniając w rozbudzonej nagle z uśpienia fantazji obrazy przez nie malowane.

Tadeusz Czacki ściągnął w mury umiłowanej przez siebie krzemienieckiej szkoły

liczne zastępy kresowej młodzieży; chudo-pacholki stanowili w niej procent bynajmniej nie znikomy. Krzemieniec promieniował lat szereg, zwłaszcza na Wołyniu, szerząc oświatę i cywilizację wśród obojętnych dotąd na nie rzesz. Nie pomylił się zbytnio, twierdząc, że w pewnej, bodaj naskromniejszej mierze pomógł mu w tem zacnem dziele były i przedstawienia amatorskie, urządzone nawet częstokroć właśnie pod wpływem Krzemienia w kresowych dworach wiejskich*).

Skoro się wspomni o teatrach dworskich na Kresach, zaraz przychodzi na myśl miasteczko Romanów — Ilińskich. Oni rząd do możniejszych w Polsce należą, zawsze trzymał się z pewnego rodzaju rezerwą wobec braci szlachty, piastując w Rzeczypospolitej różne dostojenstwa, zaszczytnie wyróżniani przez monarchów. Józef August Iliński, młodszy syn dobrze w kraju zapisanego Jana Kajetana, starosty grodowego żytomierskiego, szef regimentu pieszego grenadyerów kamienieckich, z kolei generał inspektor kawalerii wojsk koronnych, po upadku kraju marszałek gubernialny wołyński, mile był wi-

*) Estreicher Karol: „Teatra w Polsce”. Kraków 1879. Tom III. str. 54—55.: „Pół istniała szkoła Czackiego, zawiązywały się i utrzymywały teatry amatorskie, zasilane zdolnościami z grona uczniów. Po r. 1820 szef Drzewiecki urządził raz widowisko na dochód Franciszka Kowalskiego, gdy ten ukończył kursa, miał opuścić miasto. Grali uczniowie „Doktora z musu”, komedję Moliera, tłumaczoną przez Kowalskiego”. Do Krzemienia zaglądał również „pewien Malinowski” ze swoją artystyczną družyną.

dziany na dworze Katarzyny II. i cesarzewicza Pawła.

Oddawszy temu ostatniemu ważną przysługę finansowej natury, zaskarbił sobie względy przyszłego cara i spowodował, skoro nadarzyła się ku temu sposobność, wypuszczenie na wolność więźniów polskich z Tadeuszem Kościuszką, Ignacym Potockim, Julianem Ursynem Niemcewiczem i generałem Józefem Kopciem na czele. „Tak Polacy na Sybirze — notuje monografista Ilińskich („Encykl. powszechna” — S. Orgelbranda. Tom XII. Warszawa 1863) — i dostojni wędrownie w stolicy otrzymali za wpływem Ilińskiego przyspieszoną swobodę. Tę miłość rodaków, chlubna później uwieńczyła wdzięczność: złożyli mu ją osobiście w Warszawie r. 1823. starcowi, starcy: Niemcewicz i generał Józef Kopeć.”

Miasteczko Romanów, w którym Józef August Iliński zamieszkał, stało się w początkach ubiegłego stulecia głośne „przez zbiegowisko różnoplemiennych artystów i przez otwartą jakoby wystawę sztuk pięknych. Pałac ogromny, struktury wzniosłej i okazałej, zdobny w malowidła i rzeźby, z przepychem był urządzony. Orkiestra liczna, z samych wirtuozów złożona, muzyka rogowa, teatr amatorski polski, teatr pensjonowany niemiecki, opera włoska, balety, zwabiły do Romanowa licznych gości”. Zespół artystyczny tworzyło 120 Polaków, Niemców i Włochów; batuta kapelmistrza spoczywała w niezawodnych rękach Ignacego Dobrzyńskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 stycznia 1918.

Dookoła pokoju.

Dla pełności obrazu przebiegu rokowań pokojowych podajemy poniżej depesze otrzymane w ciągu dnia wczorajszego i ubiegłej nocy w chronologicznym porządku.

Depesze niedzielne:

Dalsze rokowania w Brześciu Litewskim.

Wiedeń. *B. Kor.* donosi z Brześcia: Na odpowiedź delegacji czwórprzymierza wystosowaną na ręce Jaffego, delegacja rosyjska telegraficznie odpowiedziała, że w obec tego, iż delegacje 4 sprzymierzonych państw już przybyły do Brześcia, dnia 5 b. m., razem z komisarzem ludowym do spraw zagranicznym Trockim również tam wyjedzie.

Koalicja nie dała odpowiedzi.

Wiedeń. *B. Kor.* donosi z Brześcia Litewskiego: Delegacja czwórprzymierza wystosowała dnia 5 b. m. następującą depeszę do przewodniczącego delegacji ross.: W swej odpowiedzi na propozycję delegacji ross. delegacje czwórprzymierza dnia 25 grudnia w Brześciu ustanowiły pewne wytyczne dla zawarcia natychmiastowego pokoju powszechnego. Aby uniknąć jednostronnego wiązania się uzależniły wyraźnie te wytyczne od tego, by wszystkie wojujące państwa w ciągu pewnego terminu zobowiązały się do najdokładniejszego przestrzegania warunków, obowiązujących na równi wszystkie narody. Za zgodą 4 sprzymierzonych delegacji, delegacja rosyjska ustaliła termin 10 dni, w ciągu którego państwa wojujące miały zapoznać się z zasadami ustalonymi w Brześciu w sprawie bezwzględnego pokoju powszechnego i rozstrzygnąć o przystąpieniu swem do rokowań pokojowych. Delegacje państw sprzymierzonych stwierdzają, że termin 10-dniowy upłynął 4 stycznia i że nie otrzymały od żadnego z państw prowadzących wojnę oświadczenia o przystąpieniu do rokowań pokojowych w Brześciu.

Obrady berlińskie nad położeniem politycznym.

Berlin. Przed posiedzeniem komisji głównej odbyły się obrady stronnictw nad położeniem politycznym. Prócz tego podsekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych

Busche i sekretarz stanu hr. Rödern, który pełni funkcję wicekanclerza w zastępstwie chorego wicekanclerza Payera, przyjmowali przywódców stronnictw.

Zaraz po rozpoczęciu posiedzenia komisji głównej podsekretarz stanu Busche złożył następujące oświadczenie: Kanclerz odparł wczoraj insynuację prasy rosyjskiej, jakobyśmy chcieli wycofać się nieolejalnie z naszego przyrzeczenia w sprawie stanowienia narodów o sobie. W tej mierze stwierdzam na wyraźne polecenie Kanclerza, co następuje:

Stanowisko Kanclerza co do prawa stanowienia o sobie narodów nie zmieniło się. Nie wolno komentować go w sposób odpowiadający interesom koalicji. Ogłoszono w prasie neutralnej sprawozdanie, jakoby delegacji ross. odrzucili propozycję niemieckie z 28 grudnia jako nie nadające się do dyskusji. Delegacji ross. wprawdzie podnieśli pewne wątpliwości przeciw zaproponowanemu przez nas sformułowaniu, ale wyraźnie zgodzili się na to, aby w sprawie tego sformułowania obradowano dalej na osobnej komisji i w ten sposób osiągnięto zgodę. Delegacje nasze ułożyły z delegacją ross., by w dalszym ciągu toczono rokowania także nad punktami jeszcze spornymi d. 5 stycznia w Brześciu Litewskim. Wobec takiego składu rzeczy sprzymierzeńcy nasi zgodnie z nami odrzucili propozycję ross. o zmianie miejsca obrad. Tymczasem nadeszła z Brześcia następująca depesza:

D. 4 stycznia, 10 wieczorem, nadeszła tu z Petersburga depesza, która w przekładzie opiewa jak następuje:

Do panów przewodniczących delegacji czterech sprzymierzonych państw. Przeniesienie obrad na obszar neutralny odpowiada stanowi, jaki osiągnęły obrady. Wobec tego, że wasze delegacje przybyły na dawne miejsce rokowań, nasza delegacja wyjeżdża razem z komisarzem ludowym do spraw zagr. Trockim jutro do Brześcia Litewskiego w przekonaniu, że zgoda na przeniesienie obrad na ziemię neutralną nie napotka na trudności. Podpisano: Delegacja rosyjska.

Tymczasem w Brześciu toczyły się dalej w sposób zadowalający narady z pełnomocnymi przedstawicielami Ukrainy.

Dziś rząd nie może dać dalszej informacji.

Przewodniczący komisji zaproponował, aby rozprawę nad stroną polityczną tej sprawy odroczyć, gdyż teraz nie byłaby wskazana a nawet niebezpieczna. Przywódcy obu frakcji socjalistycznych sprzeciwili się temu, oświadczając, że Sejm Rzeszy powinien przed całym światem wypowiedzieć, że teraz tak jak przedtem odrzuca myśl o powiększeniu obszaru drogą przemocy, jakoteż wszelkie pogwałcenie, a dąży do zgody i porozumie-

nia narodów w myśl odpowiedzi, udzielonej Papieżowi.

Komisja znaczną większością uchwaliła przerwać rozprawę i przystąpiła do obrad nad sprawą obchodzenia się z jeńcami i ich wymiany.

Podług innej depeszy, w komisji głównej parlamentu Rzeszy, podczas omawiania spraw dotyczących się wymiany jeńców, przedstawiciel ministerstwa wojny powiedział, że delegaci niemieccy w Petersburgu ponownie otrzymali polecenie doprowadzenia do ostatecznego załatwienia sprawy wymiany jeńców cywilnych. Co do wymiany jeńców wojskowych istnieje zamiar wymienienia najpierw chorych i niezdolnych do służby, następnie starszych żołnierzy i ojców rodzin, a dalej wymiana ma się odbywać głowa za głowę. Niemcy posiadają 13 razy tyle jeńców ross., co Rosjanie niemieckich.

Rokowania odbywać się mają w Mińsku i Brześciu.

Berlin. *Berliner Tageblatt* donosi, że w kołach parlamentarnych wyloniła się propozycja przychylenia się o tyle do życzenia Rosyan w sprawie zmiany miejsca rokowań, że ma się zaproponować, aby rokowania odbywały się kolejno to w Brześciu, to w Mińsku, leżącym za frontem rosyjskim.

Opinia bolszewików.

Amsterdam. *Nieuwe Rott. Courant* pisze: Petersburski korespondent *Daily Telegraph* oświadcza: Faktem jest, że bolszewicy przyznają obecnie, iż rokowania w Brześciu nie powiodły się i że niemiecka propozycja pokojowa nie jest odpowiednią podstawą do zawarcia pokoju przez Rosyję. Ale gdy Kamieniew w Radzie rob. żoł. oświadczył, że warunki te są niemożliwe do przyjęcia, powstałi rozmaici generałowie i oznajmili, że żołnierze nie walczyliby nadal, a nawet nie mogliby walczyć.

Nastroje angielskie.

Bern. *Daily News* piszą w artykule wstępnym z 1 b. m.: Niemieckie warunki pokojowe dla Rosji tworzą uchwytą podstawę rokowań. Ze sprawozdań nieurzędowych o odpowiedzi premiera danej deputacji robotniczej, z zadowoleniem dowiadujemy się, że mają one być przedmiotem formalnego, dobrane omówienia oświadczenia sojuszników. Odbudowa i wynagrodzenie muszą nastąpić w duchu sprawiedliwości, ale znaczenie ich jest mniejsze, niż ustalenie nowego ładu na świecie na podstawie, która zabezpieczy przed powrotem tej katastrofy. Formalne oświadczenie, że porozumienie na podstawie *ante bellum* jest najwyższym celem sojuszników,

nie powinno dłużej być odkładane. Jeżeli złoży się je głosem niedwuznacznym, to w nowej atmosferze nadziei i pojednania sprawy terytorialne stracą na trudności.

Sztokholm. *Aftonbladet* widzi w zaproszeniu Huysmansa do Anglii, dyplomatyczny krok Anglii ku pokojowi.

Depesze poniedziałkowe:

Narady z przedstawicielami republiki ukraińskiej.

Wiedeń. *Biuro kor.* donosi z Brześcia Litewskiego: Wczoraj i dziś odbywały się z delegatami republiki ukraińskiej, przebywającymi w Brześciu, nie obowiązujące wstępne narady. Przebieg ich był zadowalający.

Opinia dzienników szwedzkich.

Sztokholm. W sprawie rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim tut. dzienniki piszą, że jakkolwiek tempo tych rokowań eokolwiek zwolniało, nie nie pozwala sądzić, jakoby rokowania te nie wydały pożytecznego wyniku. Nawet najbardziej sporne punkta istniejące między Rosją a Mocarstwami centralnymi powoli się wyjaśniają, tom bardziej, że widać chętną ustepliwość reprezentantów niemieckich.

O plesbicyt w Królestwie Polskim na Wołyniu, Litwie i Białejrusi.

Lublin. *Piotrkowski Dziennik Narodowy* pisze: Plesbicyt i głosowanie ludowe miałyby tylko tam znaczenie, gdzie ludność nie jest narodowo jednolita, a więc tam, gdzie są mniejszości narodowe. W Królestwie plesbicyt taki jest zupełnie zbyteczny, a nawet miałby dla Królestwa cechę obrzydliwej. Inaczej ma się rzecz z Wołyniem, Litwą i Białorusią. Tam głosowanie ludowe przyniesie statystykom niemieckim i rosyjskim ogromne niespodzianki. Wyników takiego głosowania ludowego my z zupełnem spokojem wyczekiwać możemy.

Sytuacja wojenna.

Aby przerwać pierścień ścieśniający się coraz bardziej dokoła stanowisk włoskich na Monte Groppe przeszedł, jak wiadomo, wojska X. dywizji francuskiej, stojące na Monte Tomba i nad Piave, do ataku.

O tej imprezie nadchodzą teraz bliższe szczegóły.

Monte Tomba jest wschodniem odgałęzieniem ostatniego, ku południu, łańcucha gór

20)

STATEK KORALOWY.

(Z angielskiego).

XVI.

(Ciąg dalszy).

Kasper sprzedał „beczulkę“ stowarzyszeniu dwóch starych kobiet, które się złożyły na to kupno i które może będą ją roznosić po mieście z innymi produktami, aby ją z zyskiem odsprzedać, bo miały z sobą trzecinową taczkę.

Obracając się do łodzi, aby wziąć inną rybę, le Moco spostrzegł w tłumie młodą dziewczynę, której wspomnienie go przesładowało. Nie miała swego blata, tylko główka jej była ubrana w chustkę żółto błękitną; z koszyczkiem na ręku, wybrała się po sprawunki.

Oczy jej spotkały się z oczami Kaspra i natychmiast spuściła długie powieki. Piotr Alfons ją zobaczył; uciekała, lecz rybak ją zawołał:

— Hi! Maryo! Maryo z Marne Rouge!... Czy byłabyś głuchą dzisiaj? Oto ryby ciebie wołają... Poszła! To jedna z moich najlepszych klientek; zbliżała się i uciekała... Tem gorzej! Oto inna „beczulka“. Sprzedaj ją, morski człowieku.

— Kto ona jest? — spytał Kasper, biorąc rybę.

— To Marya; ojciec jej mieszka w Marne-Rouge.

— Ale ona tutaj zamieszkuje?

— Tak, z ciotką, na ulicy du Préciptice. He! Macotte! oto ryba taka śliczna jak twoja mała osóбка, weź ją za pół darmo!... Dwa susy i należy do ciebie! taka duża jak małe dziecko....

— I co ona robi, ta Marya?

— Jest roznosieličką... Masz, bierz, tu dla ciebie, poczekaj, niech wydam dobrze....

A jak się miewa twoja matka? Nie źle, mam nadzieję; bierz swoje drobne, moja mała.

Wszystko to w dyalekcie, który odmładzał wyrazy, składając nowy język barwny, dziwaczny, jak gwarą dziecienną.

Kasper obrócił się do Piotra Alfonsa.

— Muszę już odejść. Życzę powodzenia.

Le Moco pospieszył pozbyć się swojej ryby i żegnany przez Piotra Alfonsa i jego żalę, zapuścił się w tłum.

Młda dziewczyna zniknęła; wiele młodych dziewcząt snuło się wokoło niego, lecz Kasper nawet ich nie widział.

Czemu odszła tak prędko? Czyżby ją obraził, sam o tem nie wiedząc, patrząc na nią? Pięć minut przedtem, zajęty sprzedażem ryb z Piotrem Alfonsem, nie myślał o niej. Gdyby jej więcej nie spotkał, nie martwiłby się tem, ale teraz zaszło coś niepojętego, świat zmienił swój wygląd. Było to, jakby przez mgłę przedartą, kraj cudowny ukazał się nagle oczom podróżnika, kroczącego ciemną drogą i jakby chmury zamykające się znowu, ukryły przed nim wspaniałe zjawisko....

Kasper był zakochany.

Przebiegał plac, snując się pomiędzy stosami jarzyn, kwiatów i owoców. Gorące powietrze ciężkie się zrobiło od silnych woni; miejsce to oszałamiało swoim kolorytem; było to prawdziwa orgia barw. Co za owoce! Co za jarzyny! Co za kwiaty!

Jabłka z Haiti, pomarańcze — pomarańcze zielone, małe, olbrzymie — morele olbrzymie, każda wielkości rzepy; wielkie kosze z sitowia pełne bananów, orzechów kosowych, gojów, „krzysztoforek“ białych i zielonych. Dalej, jarzyny: kapusta palmowa, pataty, owoce granatów, niezliczone gatunki sałaty. Potem kwiaty: kwiaty miłości, kwiaty leśne, delikatne kwiatuszki podobne do motylków, układane w ten sposób, że zdawały się ułatywać.

Wśród tego widoku, jak w kalejdoskopie, Kasper wyrzekł się poszukiwań za młodą dziewczyną. Stał przy stole założonym w połowie owocami, a w połowie kwiatami, gdy nagle, ruszywszy się z miejsca, ujrzał ją obok siebie.

Nie widziała go. Pociągnięta tłumem, łokciem go prawie dotykała nie wiedząc o tem, aż do chwili, gdy po raz trzeci poczuła na sobie wzrok marynarza. I nagle zarumieniła się, a rezej płę jej pociemniała.

To wzruszenie dało do zrozumienia Kasperowi, że Marya nie tylko go poznała, ale, że myślała o nim. Zachęcony uśmiechnął się i z niejaka nieśmiałością:

— Dzień dobry panienco — wyrzekł.

— Dzień dobry, miś.

Jestto powitanie, które wszyscy zamieniają z sobą w Saint Pierre

Miała już udać się w dalszą drogę, gdy chwytając kwiat miłości ze stołu i rzucając w zamian parę susów, Kasper ofiarował delikatne kwiatuszki młodej dziewczynie.

Wzięła je, popatrzyła z uśmiechem na marynarza i zaczęła przypatrywać się kwiatkom uważnie, jak gdyby po raz pierwszy je widziała. Usta jej się poruszyły i szepnęła z cicha do bukiecika:

— Och! jesteście piękne! jesteście urocze!

I z lekkim ukłonem w stronę tego, który ją obdarzył, zniknęła znowu w tłumie.

Lecz głos pozostał w sercu Kaspra; zachował w pamięci słowa, które do kwiatów wymówiła z dzieciennym akcentem podrywnikowym: „Och! jesteście piękne! jesteście urocze!“

Przemawiała do kwiatów, lecz młodeму człowiekowi się zdawało, że mówiła do siebie samej, opisując siebie temi kilku słowy.

Odszedł. Nie chciał zobaczyć jej teraz znowu. Odnosił wrażenie zadowolenia jak na teraz. Nie była na niego rozgniewana. A także nie była obojętna... Dla tego człowieka przyzwyczajonego poddawać się całkowicie wpływom miłości lub nienawiści, ta młoda dziewczyna była odkryciem; zdawała mu się mniej kobietą, niż kwiatem, rozkwitłym nagle na jego drodze.

„Jesteście piękne! jesteście urocze!“

Opuszczał już plac, gdy zatrzymał go okrzyk wydany przez jedną ze sprzedających. Lada po za nim została wywrócona, tłum uciskał na wszystkie strony.

— „Fer de lance! Fer de lance!“

Ten okrzyk rozległ się na całym targu od jednego końca do drugiego i Kasper znalazł się nagle przed starszym panem, białym ubranym, który trzymał nad głową otwartą parasolkę.

Pomimo, że zdawał się sparaliżowany z przestachu, stary pan nie wypuścił z ręki swego parasola. Oczy jego utkwiły w ziemię w miejscu, gdzie zwinięty w kłębek wąż, podnosił ku niemu jadowitą głowę, gotową do ukąszenia.

Był to *fer de lance*, młody jeszcze, długości około trzech stóp, lecz taki straszny jak śmierć. Został przyniesiony na targ, ukryty pomiędzy liśćmi bananów. Przerażony, wściekły, nieznoszący blasku słońca, gotował się ukąsić człowieka, który drżał przed nim.

Widok gada nie zmieszał wcale Kaspra. Dziwną jest rzeczą, że nie wiele jest ludzi, którzy nie boją się węzów. Kasper należał do tych uprzywilejowanych, rzecz szczególna, u człowieka żyjącego wyobrażają. W rzeczywistości, nie znał wcale *fer de lance*, ani jego straszno-gadającego, ale gdyby je nawet znał, postąpiłby tak samo.

Zajęty całkowicie nieprzyjacielem, którego miał przed sobą, wąż, sycząc ze złości nie myślał oglądać się za siebie. Prawą ręką Kasper ujął go za gardło, po pod trójkątną głowę; ujmując jednocześnie lewą ręką o cztery centymetry niżej, skrzył mu kark łamiąc kość pachcierzową. Potem rzucając śmiertelnie rannego na ziemię, obcasem zgiął mu głowę, miażdżąc kości, mózg i świecące oczy ohydного gada....

Za chwilę potem myślał, że ludzie powaryowali i że zostanie uduszony w tłumie. Stary pan, któremu życie uratował, wisił mu na szyi obspując go pocałunkami, handlarze i publiczność wracając z pospiechem otaczali go, obejmując na wszystkie strony, kobiety płakały wzywając Matki Boskiej i wszystkich świętych.

Oi, którzy nie są obeznani z gwałtownymi wybuchami kreolów, mogliby myśleć, że Kasper przynosił im wiadomość o jakimś narodowym triumfie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

między Brentą i Piave. Jestto szeroki, mocno wydłużony grzbiet, wznoszący się na 600 m. ponad równiną, która zalega tu pomiędzy Pederobla i Valdobbiadene. Zraz po przejściu wąwozu wzduż Piave pod Quero i po uciążliwym lecz śmiało dokonanym zdobyciu Cornelli, zajęły wojska nasze Monte Tomba. Nieprzyjaciół utrzymał się jednakowoż na stoku południowym jakoteż na obu zachodnich grzbiwach. Ustawione na sąsiednim Pallone baterie włoskie flankowym ogniem zamykały przystęp do pozycji nieprzyjacielskiej. Te same baterie również obecnie służyły atakowi Francuzów za asykuracją. Nieprzyjaciół zastósował tu nowy manewr. Po kilkugodzinnym przygotowaniu przez artylerię, przeczem także miny posyłały się rzęsście, nie posłała zaraz piechota do ataku, lecz wypuszczono całą chmurę lotników, którzy nisko unosząc się, gradem kul z karabinów maszynowych prażyły okopy przeciwnika. Mimo tego pierwsze ataki odparto krwawo. Ciężkie moździerze austro-węgierskie w dolinie Piave dosięgły swymi pociskami rezerwy nieprzyjacielskiej, zebraną już w pogotowiu. Ostatecznie atoli nieprzyjaciół dzięki swej znacznej przewadze zdołał zagnieździć się w odcinku okopów austro-węgierskich na przestrzeni około 1000 m.

Zraz nazajutrz rano rozpoczęły się kontrataki sprzymierzonych. Walki trwają jeszcze w dalszym ciągu.

Sprawozdawcy oddają pochwały bitności Francuzów. Są to pułki alpejskie, wypróbowane w twardej służbie wojennej na froncie zachodnim. Przyłączono do nich również nieco piechoty przebranej dopiero w Vicensy w uniformy strzelców alpejskich.

W sąsiednim odcinku Montello, w kolanie Piave, gdzie Włochów złuzowali Anglicy, zauważono obecność także wojsk kolorowych z kolonij angielskich. Podczas walk w przestworzu Tomby nad Piave rozwinęła żywszą czynność także czwarta armia włoska, jakkolwiek stosunki atmosferyczne hamująco działają na przebieg operacji. W południowej części płaskowyża Siedmiu gór znowu rozechwiał się gwałtowny zamach Włochów, którzy próbowali odzyskać wydarte im w tamtej stronie wyżyny.

Włoski front bojowy przebiega obecnie na południe od wąwozu Frenzela, poprzez Monte Melago, Cimone, Monte Sprung i Monte Kaberlaba.

Rozwojowi akcyi wojennej stawia teraz ogromne przeszkody zima. Wymaga ona niezmiernie wytrzymałości wojsk zarówno na somym froncie, jak w etapach.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 5 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 5 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Rozejm.

(Z włoskiego teatru wojny).

Czynność bojowa ograniczała się do chwilowego ognia artylerji.

Stef satabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 5 stycznia. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 5 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie nowego.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Nie zaszło nic szczególnego.

(Z włoskiego teatru wojny).

Miedzy Brentą a Montello ogień działowy przejściowo odżył.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na froncie we Flandryi, na wschód od Yperu, w niektórych odcinkach między Scarpa a Somma jakoteż w okolicy Avocourt St. Mihiel chwilami rozwijały się znaczne walki ogniowe. Na reszcie frontu czynność artylerji ograniczała się do ognia przeskodowego.

Na wschód od Bullecourt zwiady forsonne były zupełnie skuteczne i dały nam znaczną liczbę jeńców angielskich.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 6 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 6 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Rozejm.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na płaskowzgórzu Asiago, w obszarze

Monte Tomba i Montello chwilami rozwijały się walki działowe.

Stef satabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 6 stycznia. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 6 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie nowego.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Położenie nie zmieniło się.

(Z włoskiego teatru wojny).

Po obu stronach Brenty, w obszarze Tomba i na Montello chwilami walka działowa.

(Z zachodniego teatru wojny).

Czynność ogniowa przeważnie pozostała mała. Przejściowo wzmożła się w różnych miejscach frontu w związku z potyczkami wywiadowczymi. W Szampanii natarcia francuskie odparto w walce z bliska. Pod Juvinocourt i na północny wschód od Avocourt kilka wypraw przedsięwziętych po przygotowaniu ogniowym, jakoteż niespodziane wtargnięcia do linii nieprzyjacielskich na zachód od Bezonsvaur dały nam wielu jeńców i kilka karabinów maszynowych, jako zdobycz. Koło lasu w Ailly Francuzi dwukrotnie napróżno usiłowali wdrzeć się do naszych rowów.

W dniach 4 i 5 b. m. w walce napowietrznej i z ziemi ustrzelono 15 nieprzyjacielskich samolotów i 4 balony na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Chorąży Arziga odniósł swe 22, chorążys Kiss swe 17 zwycięstwo w powietrzu.

W ostatnich dniach nasze oddziały lotnicze obrzuciły skutecznie bombami kilka miejscowości we Włoszech, a w szczególności kilka wyższych komend wojskowych, zakłady wojskowe, pola lotnicze i dworce kolejowe.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 6 bm. wieczorem: We Flandryi wzmożona czynność bojowa na froncie na południe od Scarpe i na zachodnim brzegu Mozy.

Z innych terenów walki nie nowego.

Z frontu włoskiego.

Korespondenci pism szwajcarskich donoszą, że walki nad dolną Piawą rozwijają się w dalszym ciągu. Nie są to walki o dawniejszych olbrzymich rozmiarach, lecz raczej szereg mniejszych i większych potyczek, które jednakowoż dowodzą, że większych przedsięwzięć należy się już niebawem spodziewać. Wojska posilkowe angielskie i francuskie obsadziły już wyznaczone im stanowiska. Są to dawniejsze stanowiska włoskie najbardziej wysunięte pod front armij wojsk sprzymierzonych. Armie koalicyjne codziennie niemal rozpoczynają rozpaczliwe kontrataki, aby za wszelką cenę odzyskać kilka bardzo ważnych stanowisk, zdobytych zeszłego tygodnia przez wojska Mocarstw centralnych. Idzie przedewszystkiem o to, aby odebrać z powrotem pewne wzgórza, dominujące nad okolicą, z których wojska Mocarstw centralnych panują doskonale nad całym obszarem, bardzo niekorzystnym dla Włochów. Z tego powodu najmniejsze jeszcze posunięcie się wojsk Mocarstw centralnych może znowu niebezpiecznie wygiąć lub przełamać pewien front armii włoskiej. Jakkolwiek stosunki się ułożą, stwierdzić należy, że inicjatywa, mimo kontrataków, spoczywa tu nadal w ręku Mocarstw centralnych. Daje się zauważyć również fakt, iż posilkowe wojska francuskie i angielskie wyposażone są dobrze w materiały artyleryjskie, którego brakowało wojskom włoskim, uciekającym w popłochu i pozostawiającym nieuszkodzone nawet zupełnie działa i amunicję.

Plotki o dymisji Ludendorffa.

Z Berlina telegrafują: Prasa wszech-niemiecka przyniosła oficjalnie zaprzeczoną wiadomość, jakoby Ludendorff podał się do dymisji z powodu wypadków w Brześciu Litewskim, tudzież z powodu różnicy zdań między nim a sekretarzem stanu dr. Kuhlmanem.

Biuro Wolffa stwierdza, iż powyższa informacja nie odpowiada rzeczywistości.

Uznanie republiki fińskiej.

Kancelarz państwa hr. Hertling przyjął wczoraj w obecności podsekretarza stanu v. d. Busche trzech pełnomocników rządu fińskiego i oświadczył im, że Niemcy uznają republikę fińską.

Temps donosi: Rząd francuski uznał prawnie i faktycznie republikę fińską.

Dieu pisze, iż Rossya, mimo niepodległości Finlandy, pragnie zatrzymać Sweborg jako rosyjski Gibraltar.

Na morzu.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły świeżo w kanale La Manche 51.000 tonn.

Jak Maasbode donosi, parowiec angielski „Polska“ koło Gotteville natknął się na szczątki jakiegoś rozbitego okrętu i osiadł na nich.

Komunikat turecki.

Z 4 b. m. Front w Palestynie: Nieco znaczniejszy ogień działowy na front turecki między wybrzeżem a koleją. Natarcia patroli nieprzyjacielskich na tureckie stanowiska pod El Birs odparto. Ataki napowietrzne na Afule były bezskuteczne.

Afera Buchanana.

Jak ze Sztokholmu telegrafują, naprężenie między Trockim a Buchananiem w ostatnich dniach tak się powiększyło, że Buchanan kazał oznajmić iż odjeżdża. Także francuski ambasador zamierza odjechać, bo Trocki groził doreczeniem pasportów, jeżeli Anglia i Francja nie uznają nowego ambasadora. Odjazd Buchanana ma być dowodem, że Anglia nie jest nieugięta.

Biuro Reutersa donosi z Londynu: Daily Chronicle pisze: Buchanan będzie zastąpiony przez dyplomata sympatyzującego z myślą rewolucyjną w Rossyi. Times twierdzą, że nie jest prawdopodobne, aby teraz mianowano następcę Buchanana.

Program wojenny p. Clemenceau.

W Petit Parisien Clemenceau oświadcza: Mój program wojenny oczywiście polega na tem, by wojnę wzmocnić, wspomagać naszych żołnierzy, uczynić dla nich wszystko, walczyć, zwyciężyć. Oto moje plany dla zwycięstwa.

Francuska prasa socjalistyczna występuje przeciwko Clemenceau za odmówienie pasportów robotnikom francuskim, którzy chcieli wybrać się do Sztokholmu.

Cele wojenne Anglii.

Prezydent ministrów Lloyd George złożył onegdaj oświadczenie w sprawie celów wojennych Anglii i oznajmił, że czas obecny uważa za najkrytyczniejszy okres całej wojny. Mowca jest przekonany, że zapatrywania jego podzielają zarówno wszystkie partie parlamentarne, jak i cały naród angielski. Wedle przekonania mowcy przyszłe szczęście narodów Europy i jej cywilizacja zależą będzie od warunków zawrzeć się mającego pokoju. Mocarstwa centralne muszą to zrozumieć i przyjąć do przekonania, że stosunki terytoryalne Europy nie mogą być układano wbrew woli rządzonych, lecz przeciwnie w myśl ich życzenia.

Pierwszem żądaniem Anglii i jej sojuszników jest odbudowanie Belgii, dotrzymanie umów i traktatów tudzież uznanie praw międzynarodowych. Następnem żądaniem Anglii i jej sojuszników jest uznanie niezawisłości Serbii i Czarnogóry, i zupełne wycofanie wojsk nieprzyjacielskich z obsadzonych terytoryj Francji, Rumunii i Włoch. Wszystkie szkody wyrządzone tym krajom muszą być powetowane. Krzywda wyrządzona Francji w roku 1871, musi być w całości naprawiona.

Anglia, Francja, Ameryka i Włochy gotowe są wspierać swego sprzymierzeńca rosyjskiego aż do końca, jeżeli jednak obecne rządy Rossyi pchają ją do katastrofy, to sojusznicy nie mają środków, aby katastrofie tej zapobiedz.

Sojusznicy sądzą dalej, że niezawisła Polska obejmować powinna wszystkie rzeczywiste polskie terytorya.

Rozkawałkowanie Austro-Węgier nie należy do celów wojennych Anglii i jej sojuszników, jednakże ludy i narody Austro-Węgier otrzymać muszą rzeczywistą autonomię.

Także i żądania Włochów zmierzające do zjednoczenia wszystkich rodaków, muszą być spełnione. To samo odnosi się i do Rumunii. Jeżeli te żądania zostaną przez Austro-Węgry spełnione, będą Austro-Węgry mogły uzyskać spokój a zarazem staną się czynni-

kiem w Europie ważniejszym i silniejszym, aniżeli wówczas, gdyby zostały w służbie pruskiej autokracji wojskowej. (!)

Co do Turcji, to przejazd z morza Czarnego musi być swobodny, a nadto muszą być uznane prawa narodów: Arabii, Armenii, Mezopotamii, Syrii i Palestyny.

Co do kolonij niemieckich, to sprawę tę rozstrzygnąć musi konferencja, która będzie musiała uwzględnić interesy autochtonów.

Pokój przyszły musi obmyślić środki, któreby wojnę jak najbardziej od ludów i państw oddalały, a pokój czyniły trwałym. To stać się musi pod trzema warunkami, a mianowicie: 1. poszanowanie traktatów, 2. układ terytoryalny na podstawie prawa narodów stanowienia o sobie i na podstawie zgody rządzących, 3. utworzenie organizacji międzynarodowej, która miałaby na celu zmniejszanie ciężarów zbrojenia a podnoszenie praw narodów.

W sprawie mowy wygłoszonej przez Lloyda George'a o celach wojennych Anglii, oznajmił Henderson, że partie robotnicze Anglii oświadczyły się już poprzednio za zupełną niezawisłością Belgii, Serbii, Rumunii i Czarnogóry i za stworzeniem sojuszu narodów mającego na celu rozbrojenie państw i uniemożliwienie przyszłych wojen. Ponadto są robotnicy przeciwko wszelkiej wojnie gospodarczej oraz przeciw bojkotowi po wojnie.

Protest Greków.

Związek Greków w Szwajcarii ogłosił energiczny protest przeciw zapowiedzianej przez prasę mobilizacji, która byłaby sprzeczna z prawami ludzkimi i wszelką moralną czy pisaną ustawą, jakoteż z ogólnymi podstawowymi zasadami sprawiedliwości.

Sprawy żydowskie.

Podsekretarz stanu Busche przyjął prof. Harburga i dr. Handtkego z komitetu syonistów i prof. Oppenheimera, Friedemanna i prof. Sebernheima z komitetu dla Wschodu i powiedział im: Uznajemy żądania mniejszości żydowskich, dążące do rozwoju kultury i cech narodowych w krajach, w których mają one silnie rozwinięte życie odrębne, i rozumiemy je najzupełniej. Jesteśmy gotowi do życzliwego poparcia ich dążeń. W sprawie dążeń żydów, a szczególnie syonistów w Palestynie, witamy oświadczenie w. wezyra Talaata baszy, szczególnie zaś zamiar rządu tureckiego utrzymania nadal przychylnego stanowiska wobec kwitnących kolonij żydowskich w Palestynie przez nadanie w obrębie możliwości prawa do imigracji i osiedlania się, oraz popieranie miejscowego samorządu, stosownie do ustaw krajowych i swobodnego rozwoju cech kulturalnych żydów.

W rozmowie z prezesem żydowskiego Stow. dobroczynności, Venizelos powiedział, że rząd grecki przygotowuje ustawę w sprawie wyłączenia tej części Salonik, która uległa pożarowi. Ustawa ta dotyka ciężkie rodziny żydowskie i zmusza je do wychodźstwa. Wśród żydów panuje tam ogromna nędza. Przeszło 2000 rodzin mieszka od szeregu miesięcy pod gołym niebem. Jakie tysiąc rodzin mieszka w stajniach. Cała akcja skierowana jest przeciw żydom, przeważnie „spaniolom“, bo w Salonikach są oni przedstawicielami polityki oddanej królowi, a zwróconej przeciw Venizelosowi.

Wieści z Ameryki.

Wilson przedłożył kongresowi propozycje w sprawie postępowania rządu względem kolei. Mają one otrzymać odpowiednie wynagrodzenia. Wilson kładzie nacisk na poręczenie, jakie ma być dane akcyonaryuszom kolei. Oświadczył on, że oczywiście pierwszym obowiązkiem jest ochrona interesów ogółu i powszechnego bezpieczeństwa, oraz danie pewności, że nie stanie w drodze skutecznemu prowadzeniu wojny za wolność i sprawiedliwość. Ale ma się też powinność uszczuplenia przed niesprawiedliwym naruszeniem interesów prywatnych, do których sięgamy.

Wedle dzienników szwedzkich, podróżni przybyli z Ameryki opowiadają, że w Stanach Zjednoczonych panują teraz rządy prawdziwie rosyjskie z epoki carizmu. We wszystkich klasach społecznych pełno szpiegów. Walka przeciwko zwolennikom pokoju jest bezwzględna. Mimo ogromnej propagandy wojna nie jest u ludu popularna. Żołnierze boją się transportu morzem, ponieważ słyszeli, że kilka transportów wojennych zostało już zatopionych. Środków żywności jest podostatkami, ale ceny za nie są bardzo wygórowane. — Prawie codziennie wyluczają strajki, tłumione przez rząd wszelkimi sposobami.

Z Warszawy.

(Przyjęcie noworoczne u Regentów. — Echo zgonu hr. Tarnowskiego. — Monopol na masło. — Adres Tow. Dziennikarzy polskich do Rady Regencyjnej).

Z Warszawy donoszą: W dniu 1 stycznia na południe członkowie Rady Regencyjnej przyjmowali życzenia noworoczne na Zamku królewskim. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 12.30. Najpierw składali życzenia: Ministrowie, oprócz nieobecnego Prezesa, gabinet cywilny z sekretarzem gen. Rady Regencyjnej, ks. Chęłmickim na czele, wreszcie pułkownicy Legionów i wyżsi oficerowie. O godz. 12.45, weszli gremialnie do sali kolumnowej: gen.-gubernator warszawski Beseler z wyższymi urzędnikami wojskowymi i cywilnymi i członkowie Rady Regencyjnej z gabinetem cywilnym, poczem nastąpiła wzajemna wymiana życzeń. W salach sąsiednich zgromadzili się wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele Rady miejskiej i magistratu, wreszcie reprezentanci różnych instytucji i osoby prywatne. W imieniu zebranych złożył życzenia Radzie Regencyjnej burmistrz Drzewiecki. Do zebranych przemówił ks. Arcybiskup Kakowski w następujących słowach:

„Moi Panowie! Po rozszarpaniu Polski, po ujęciu w niewolę narodu polskiego, nad kołyską wszystkich pokoleń piastunki śpiewały pieśń wyzwolenia. Marzyło o wyzwoleniu kmiotek w chacie wieśniaczej — i mieliśmy Bartoszków Głowackich, i rzemieślnik, zgjęty przy pracy nad warstwą — i mieliśmy Kilińskich, i szlachcic we dworku, i pan w pałacu, i mieliśmy Kościuszków. Dla idei wyzwolenia umierały na polu chwały, i w kazamatach cytadeli, i szły na Sybir szeregi bojowników za wolność i niepodległość z hasłem na ustach: *pro aris et focis*, za wiarę i Ojczyznę. A ożywiała ich silna wola i gorące serce, mimo, że wysiłki szły pozornie na marne!

Wypełniły się czasy. Niebawem wybiję godzina sprawiedliwości, bo tylko pięć minut do dwunastej, a oto my, mali potomkowie wielkich przodków, wobec wyzwolenia stoimy na Zamku królewskim przed obliczem majestatu wielkiej przeszłości i przyszłości naszej bez ognia w duszy, bez hartu woli, rozbici, złamani, bezzębni — i czekamy zbawienia od obcych. Gdybym był prorokiem, wołałbym głosem wielkim: Ocknij się naród polski, uderz w czyn! Niech gwiazda betleemska w tym 1918 roku oświeca szlaki pochodu wyzwolenia Polski. Niech kapłan i wieszcz, uczonej i statysta, wpatrzeni w szczęśliwą gwiazdę, zbratani wspólną ideą, kroczą pod jedną chorągwią na czele narodu jednym duchem owiani, miłością ożywieni. Niech miasto anarchii myśli i czynu ład i porządek w narodzie i kraju panują. Niech rolnik przekuje miecz na lemiesz i orze i sieje rolę żywną na posiłek głodnym. Niech rzemieślnik i robotnik idzie ochotnie do warsztatu i fabryki, by naga, ogołoconą Ojczyznę okryć szatą pracy, wysiłku i potu. Niech żołnierz polski uzbroi się w odwagę, gotowy przelać krew dla ładu i porządku w kraju, dla obrony granic szerokiej, wielkiej, całej, niepodległej Ojczyzny polskiej. Niech każdy w swym zakresie, jak wszyscy w Ojczyźnie, czyni, co może, a całość przy opiece Bożej sama się złoży. Oto życzenia. Mości Panowie, jakie Wam i całemu Narodowi składam na próg 1918 roku. Streszczam je w jednym okrzyku: Niech żyje Polska!”

Na zakończenie odbył się *cercle*, który trwał do godz. 1 m. 45 po poł. Wśród przedstawicieli władz austro-węgierskich obecni byli: reprezentant c. i k. Ministerstwa spraw zagranicznych hr. Ugrou, radca ministerjalny Rosner i in.

Zgon Stanisława hr. Tarnowskiego boleśnie echem odbił się w Warszawie. Prasa warszawska pomieszcza obszerne pogrzebowe wspomnienia.

Z powodu zarządzonego przez władze okupacyjne monopolu na masło, Minister aprowizacji wystosował do władz niemieckich pismo, w którym żąda, aby wykonanie rozporządzenia zostało wstrzymane do czasu rozpatrzenia przez władze polskie.

Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie nadesłało Radzie Regencyjnej w Warszawie następujący adres:

Najjaśniejsza Rada Regencyjna!

Z dalekich naszych kresów, ze wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, przez te smutne polskie łany, krwią bohaterów zroszone, ślęmy Ci powitanie, Najjaśniejsza Rado Regencyjna!

Oto nadszedł dzień rozpoczynającego się cudu... Wszak szukaliśmy go przez lata całe po drogach życia naszego... Wśród

zgiełku maszyn rotacyjnych, co w świat rzucają nasze myśli i wierzenia, dosłuchiwaliśmy się duszą utęsknioną pieśni wolności... Pośród czarnych rzędów liter, które składały nasze artykuły, jak cudne, lecz na pół uchwytnie marzenie, wita się bezustannie owa wstęga złotej nadziei, co od gwiazd niebieskich zapożycza blasku... Więć cała nasza praca, cały nasz wysiłek i trud codzienny, były tylko jednym ciągiem przygotowaniem do chwili, która niedawno zdawała się z krainy snów rodem, a która przecież przyniosła dzisiejszą krwawą wojnę.

Dziś więc, kiedy na tym strasznym niebie wojennym, wchodzi różana jutrzienka naszej przyszłości, kiedy w Warszawie na Zamku Królewskim zasiadł pierwszy Rząd Polski, witamy Cię Najjaśniejsza Rado Regencyjna, ową cichą i bolesną nadzieją ciemnych dni minionych i dzisiejszym gorącym uderzeniem serc radosnych,

Niechaj ojcowie i sprawiedliwe Twoje dłonie uciśną wicher, co wstrząsa duszą polską! Niechaj Twój rozum i miłość Twojego serca ukołuje wszystkie rany i odda Matce Polsce Jej wszystkie drogie dzieci!

Niechaj męczeńskie łzy naszej ziemi osuszy już niedługo przejasne słońce pogody! My, pracownicy pióra, ślęmy Ci, ze starego Lwowie grodu grzmiące hasło dawnych i dzisiejszych pokoleń:

Niech żyje Polska wolna i zjednoczona! i dodajemy serdeczny i gorący okrzyk:

Niech żyje Najjaśniejsza Rada Regencyjna!

Towarzystwo Dziennikarzy Polskich.

Z ROSSYI.

Petersb. Agencja telegr. komunikuje: Ponieważ urzędowi przedstawiciele Rady ukraińskiej wyrazili skłonność do układów w celu doprowadzenia do zgody z Radą komisarzy ludowych, ponieważ dalej Rada ta przynajmniej się do kontrrewolucyjnego charakteru czynności swych stronników, gdy dalej Rada komisarzy ludowych, która wszędzie i bezwzględnie uznawała prawo wszystkich narodów do niepodległości łącznie z Ukrainą, pochwala wszelkie usiłowania zapobieżenia wojnie z Radą ukraińską, jeżeli ona przywoła kontrrewolucyjny charakter czynności Kaledina i nie będzie przeszkadzała jego zwalczaniu, przeto Rada komisarzy ludowych uważa, że rokowania z Radą o porozumienie, odpowiadające podanym zasadom, za rzecz zupełnie pożądaną i proponuje, by rokowania odbyły się w Smoleńsku albo Witebsku.

Trzeci kongres chłopski w Miłokajewsku uchwalił rezolucję, witającą konstytuante, która ma spełnić nadzieję robotników, oraz domagającą się niezwłocznego zwołania konstytuante, w terminie ustawowym. Zarazem oświadczone, że kadeci oraz żywioty nie mające prawa wyborczego, mają być wykluczone od zgromadzenia. Wystosowano telegram powitalny do Rady komisarzy ludowych, w którym wysławiana jest walka z kontrrewolucją.

Ze względu na to, że nie osiągnięto jeszcze liczby posłów, potrzebnej do kompletu konstytuante, dalej, że wielu członków zgromadzenia ustawodawczego, którzy przybyli do Petersburga, wobec niepewnego terminu zebrania się konstytuante, znowu odjechało, wreszcie, że sądząc po przebiegu wyborów można przypuszczać, iż komplet będzie osiągnięty po Bożem Narodzeniu, Rada komisarzy ludowych wyznaczyła termin zebrania się konstytuante na 5 stycznia, przyczem cyfrę potrzebną do kompletu oznaczono na 400.

Ukraińscy członkowie konstytuante w liczbie mniej więcej 100 wyjechali z Kijowa do Petersburga.

Do pism angielskich donoszą z Moskwy, że zaatakowano koło Smoleńska pułk ułanów ukraińskich, dążący do Kijowa. Wezwano go do poddania się. Ukraińcy odmówili. Bolszewicy poczęli strzelać. 2 oficerów i szereg żołnierzy zabito.

Do Times donoszą z Petersburga pod datą 31 grudnia: Cała ludność w zagłębiu dońskim, mężczyźni i kobiety są zmobilizowani do wojny domowej. Tysiące oficerów, którzy przedtem należeli do armii rosyjskiej, skupili się około Kaledina, który ma korpus armii w sile 20.000 ludzi, złożony wyłącznie z oficerów i podoficerów. Kozaacy obsadzili Aleksandrowsk i rozbili załogę bolszewicką. Bolszewicy mają w ręku jeszcze część zagłębia, ale przewóz węgla do Rosyi północnej ustał. Kozaacy rozbili wojsko bolszewickie w Orenburgu. W Kazaniu wojsko ukraińskie rozbilo pułki, stojące po stronie bolszewików.

Pod tą datą donoszą do Times z Odesy, że wywiązały się tam walki uliczne między wojskiem ukraińskim a marynarzami, stojącymi po stronie bolszewików. Liczba ofiar jest znaczna.

W Petersburgu wykryto w jednym z banków rachunek bieżący Kereń-

skiego na 317.000 rubli. Kwota ta będzie użyta na rzecz ofiar ofenzywy z 18 czerwca.

Wskutek śnieżyicy cała akcja przewozu żywności i materiałów wojennych źle funkcjonuje. Celem naprawy gościnieców i innych dróg, ogłoszono powszechny obowiązek pracy publicznej. Przedewszystkiem będą pociągnięci do tej pracy ludzie nie mający zajęć produkcyjnych.

Daily Telegraph oświadcza, że zamieszczona przez Daily Chronicle wiadomość, jakoby de facto uznano rząd bolszewików i jego ambasadora londyńskiego Litwinowa, jest bezpodstawna.

Daily Telegraph pisze, że bolszewicy tworzą tylko stronnictwo w Rosyi, a są w mniejszości. Siła ich polega na terroryzmie. Umyślnie naruszili oni układ międzynarodowy. Uznanie ich przez koalicję byłoby zdradą, popełnioną na narodzie rosyjskim.

Daily Chronicle dowiaduje się z Petersburga: Położenie w Rosyi staje się krytycznym. Bolszewikom pozostaje tylko ten ratunek, by jak najrychlej zwołać konstytuante i rzucić na nią odpowiedzialność za zawarcie pokoju.

Bank państwowy rozpoczął znowu swe czynności i pracuje zupełnie normalnie. Przyjęto 650 nowych urzędników, 400 starych urzędników dobrowolnie podjęło pracę.

Dzwony kościelne do wyrobu amunicji.

Różne dzienniki w ostatnim czasie zamieszczyły mylnie wiadomości o użyciu dzwonów kościelnych. Utrzymywano raz, że niepotrzebnie sięgnięto po dzwony, powtóre zaś że zabrane dzwony nie były użyte do celu wyznaczonego, lecz, że w wielkiej części dano je różnym firmom, które czyste kruszce z nich dobyły, sprzedali handlarzom po cenach wygórowanych i przez to osiągnęli milionowe zyski.

Obeenie z powodów zrozumiałych niepodobna publicznie wykazać cyfrowo, jak bardzo potrzebne było użycie dzwonów do wydobywania miedzi i jest niem jeszcze, aby zaopatrywać wojsko nasze zwycięsko walczące we wszelkie potrzeby, do których nieodzowna jest miedź. Ludność może być najzupełniej przekonana o tem, że zabieranie dzwonów kościelnych zawsze odbywa się tylko w rozmiarach koniecznych wskutek braku dostatecznej ilości materiału innego do wyrobu przedmiotów z miedzi i mosiądzu dla armii w polu. Ofiarności społeczeństwa i władz kościelnych, które zawsze w sposób godny wdzięczności popierały zarząd wojska, zawdzięczać też należy, że dotychczas można było naszym walecznym armiom przedewszystkiem dostarczać potrzebnych ilości amunicji, niezbędnych do sprowadzenia zwycięskiego końca tego zmagania się narodów.

Oczywiście w myśl rozp. ministerjalnego Dz. p. p. 227 z 22 maja 1917 (§ 2) wyłączone są od zużycia dzwony o niezwykłej wartości artystycznej lub historycznej. Stwierdzenie takiej wartości pomnikowej dzwonów przysługuje w myśl § 2 rozp. organom c. k. państw. urzędu ochrony pomników. a w razach wątpliwych c. k. Ministerstwu wyznaczyć i oświadczyć.

Dzwonów zdjętych używa się wyłącznie do wyrobu elektro-miedzi i elektro-cyny do celów wojskowych. Przerabia się je w Austro-Węgrzech w 4 elektrolizach, mianowicie w arsenale artylerji w Wiedniu i w 3 prywatnych elektrolizach. Zdejmowanie dzwonów odbywa się pod nadzorem wojskowej władzy budowniczej. Materiał dzwonowy odbiera się w miejscach przeróbki pod ścisłym nadzorem powołanych do tego oficerów, a mianowicie dokładnie wedle wagi. Prócz tego w celu ustalenia analitycznego składu kruszcowego dokonywa się na każdym dzwonie prób przez wiercenie. Następnie oddaje się materiał elektrolizom, a mianowicie trzem firmom prywatnym na mocy kontraktu o wynagrodzenie za przeróbkę, tak, że materiał sam pozostaje własnością zarządu wojska. Firmy mają materiał rozłożyć na główne części składowe, tj. miedź i cynę.

Przeróbka odbywa się pod ciągłym ścisłym nadzorem organów wojskowych fachowo do tego wyszkolonych, które mają też pilnować, aby dostarczane ilości czystego kruszcu odpowiadały wynikom analizy. To daje pewność, że nawet najmniejsza ilość przydzielonego materiału dzwonowego nie może być obrócona do innego użytku, jak tylko do przewidzianego przez wojsko.

Wytworzone ilości czystego kruszcu według dokładnych wskazań zarządu wojska oddaje się wyłącznie do celów, na jakie je przeznaczone. Jak najsurowiej bacz się na to, aby ani najmniejsza ilość tego drogiego materiału dzwonowego, dostarczonego dzięki ofiarności społeczeństwa, nie była użyta do celów, które można osiągnąć także miedzią lipszą. (Wyrób wtryskowy, miedzi i t. p.) Środkami zaradcze są staranne, że ludność może być co do tego zupełnie spo-

kojna, iż dzwony kościelne, oddane z ciężkim sercem na potrzeby Ojczyzny, używane są jedynie do jej obrony.

Na uzyskanie z przeróbki dzwonów choć drobniutkie ilości kruszcu szlachetnego zwraca się baczna uwaga, aby zapewnić je dla celów monetarnych.

Wszelkie bez wyjątku dzwony bronzowe — a tylko takie zdejmują się — nadają się do obróbki w elektrolizach, dlatego twierdzenie, jakoby dzwony kościelne, niezdadne do celów wojennych były używane do czego innego, jest zupełnie nieuzasadnione.

Niemniej starannie jak z kruszczem z dzwonów, obchodzi się z innymi ilościami metalu, uzyskanymi od ludności czy to drogą dobrowolnych datków lub sprzedaży z wolnej ręki, czy też przez rekwizycję, a to od chwili, gdy są zabrane przez organa wojskowe. Można spokojnie twierdzić, że ani jeden kilogram nie idzie na cele inne jak wojskowe lub cele pilne uznane przez Ministerstwo handlu.

Jeżeli niestety zdarza się, że przedmioty metalowe otrzymane drogą dobrowolnego datku lub rekwizycji, przez całe tygodnie, a nawet miesiące nie są oddawane wojskowiści to dzieje się to z powodów usuwających się z pod wpływu wojska, póki ono nie jest zawiadomione o tem. Wniosek wysnuwany z takich wypadków, jakoby wojskowiści nie trzeba było tych przedmiotów i jakoby ona nimi się nie interesowała jest zupełnie błędny. Przeciwnie, zarząd wojska każdemu będzie wdzięczny, kto z podaniem dokładnem miejsca i ewentualnych bliższych okoliczności doniesie mu o takich „spoczywających“ zapasach. Zarządzi on natychmiast ich użycie, nie tylko dlatego, że potrzeba mu każdego kilogramu zaoszczędzonego metalu, lecz i z powodu, że uważa to za szkoderne interesom ogółu jeżeli wojsko w skutek przetrzymywania takich uzyskanych już ilości zmuszony jest w celu zaspokojenia potrzeby sięgać po inne przedmioty, których brak może jeszcze boleśniej się odczuwać.

Gdy mimo wszelkie zarządzenia oszczędnościowe i zastępowania w wielu rzeczach miedzi innymi kruszczami zapotrzebowanie miedzi w wojsku nie zmniejszyło się, a tylko można było zapobiedz znacznej podwyżce, a gdy uzyskiwanie miedzi z rudy daje wynik nader skromny, jasną jest rzeczą, że wraz z przedłużaniem się wojny koło przedmiotów miedzianych i mosiężnych, które należy oddać, musi coraz bardziej się rozszerzać. Aby zwolnić jak najbardziej tempo rozszerzenia tego koła obowiązków jest każdego, który posiada przedmioty już podlegające obowiązkowi oddania, by jak najrychlej uiszczył się z tego obowiązku. Zarząd wojska zaś stara się przez zbieranie odłamków miedzi i mosiądzu na pobojowiskach, przez najstaranniejsze wyszukiwanie odpadków zawierających miedź i t. d. przyczynić się ze swej strony, aby jak najbardziej przedłużyć okres, na który wystarczą istniejące zapasy.

Uczczenie pamięci St. Tarnowskiego.

W piątek odbyło się w Krakowie w sali Rady powiatowej posiedzenie Koła krakowskiego, celem uczczenia pamięci s. p. Stanisława Tarnowskiego, długoletniego prezesa Koła. Wobec licznie zebranych członków Koła i zaproszonych gości, wypowiedział wiceprezes Koła, hr. Jan Stadnicki, następującą przemowę, której zebrani wysłuchali stojąc:

„Z głębokim, bolesnym, ciężkim wzruszeniem mam oddać cześć pamięci naszego zgasłego przewodniczącego, Stanisława Tarnowskiego. Nie potrafię wyliczyć wszystkich zasług zmarłego na polu społecznym, politycznym, naukowym, narodowym; te zasługi znałicie, panowie, wszyscy i umieliście je ocenić. Ale niech mnie, przyjacielowi Stanisława Tarnowskiego od lat przeszło 70, wolno będzie wypowiedzieć, że lepszego, zacniejszego, doskonalszego, cnotliwszego od niego chyba nikt z nas nie znał i nie widział. *Justus ac tenax vis* — można o nim powiedzieć ze starożytnym poetą. Był dobry i sprawiedliwy, a przytem miał hart i odwagę, hart w pracy, której oddał życie całe, i odwagę w wypowiadaniu słowem i pismem swoich przekonań i zasad.

Za młodu należał do grona tych, co po klęskach r. 1863 znaleźli dla narodu polskiego inne drogi, aniżeli drogi konspiracyj i niebacznych zbrojnych porywów. Jemu i tym, którzy z nim współdziałali, zawdzięcza Galicya ten okres 50-letni powodzenia politycznego, okres, który się zaznaczył w historii naszej dzielnicy trzeźwością poglądów, stałością przekonań i orszakiem myśli, co nie dla chwały, ani zaszczętów, ale dla miłości wielkiej i sławnej sprawy zdolności i pracę swoją nieśli w ofierze myśli, „której cel daleki“. W tym orszaku Tarnowski przodował rozumem, wymową, poświęceniem. Koło polityczne krakowskie miało to szczęście, że był nam przewodniczącym. Był on duszą naszą, a jak dusza po zgonie odłącza się od ciała, by żyć dalej w nieśmiertelności, tak on po

zgonie nie przestanie być naszą duszą, duszą Koła krakowskiego, duszą szkoły politycznej krakowskiej, w której to duszy szukać będziemy natchnienia w dalszych kolejach, jakie nas czekają.

KRONIKA.

Lwów, 7 stycznia 1918.

Kalendarz.

Wtorek (7 stycznia):

Seweryna opata. — Sobor. Pr. Bohor. — Mścisława.

Wschód słońca o godzinie 7:59 rano, zachód 4:19 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 3 Cel.

— **Z Akademii Umiejętności.** Na sobotnim wstępnym popołudniowym posiedzeniu zwołanej przez Akademię Umiejętności konferencji w sprawie ustalenia pismowni polskiej obradowano pod przewodnictwem prof. Rozwadowskiego w dalszym ciągu nad posługiwaniem się literą „j” w środku wyrazów i na ich końcu. Po wypowiedzeniu się uczestników za i przeciw dokonano próbnego głosowania, oczywiście nie obowiązującego, aby się przekonać, ilu zwolenników litera „j”, a ilu dawny system Akademii Um. z r. 1891. Za pierwszym oświadczyło się 13 głosów, za drugim 8. Po wyniku głosowania wszyscy oświadczyli się za dążeniem do zgody na jeden z tych systemów i zaznaczyli, że wszyscy poddają się ostatecznym postanowieniom Akademii Umiejętności.

W niedzielę przed południem rozpoczęło się pełne posiedzenie konferencji. Obrady zajął wiceprezes Rektor Morawski i powitał zebranych, poczem zabrał głos sekretarz gen. Akademii prof. Bolesław Ulanowski. O obradach i uchwałach pełnej komisji ogłoszone będzie fachowe sprawozdanie.

— **Egzaminy kwalifikacyjne** na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed c. k. komisją egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 11 lutego b. r.

Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenty, należy wnieść przez odnośną Radę szkolną okręgową najpóźniej dnia 6 lutego 1918.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy JE. Aleksandra Mniszek Tchorznickiego, b. prezydenta wyższego sądu krajowego, odbędzie się jutro we wtorek dnia 8 stycznia b. r., w kościele OO. Jezuitów, o godzinie 10 przed południem.

— **Zapotrzebowanie sił roboczych w r. 1918.** W celu uzyskania przeglądu zapotrzebowanych na rok gospodarczy 1918 sił roboczych do uprawy roli i zbioru plonów zarządziło c. k. Namiestnictwo — Krajowe Biuro ewidencji pracy — spis zapotrzebowanych sił roboczych, jeńców ewentualnie robotniczych partyi żołnierszy i wojskowych formacji żołnierszy.

Zgłoszenia przyjmować będą Komisaryaty miejskie w godzinach urzędowych ustnie lub pisemnie przyczem dla uniknięcia możliwych wątpliwości lub niedokładności zaznacza się, że ilość jeńców i żołnierszy, jaka będzie potrzebna do robót rolnych musi być ustalona o ile możliwości jak najdokładniej i ograniczona do rzeczywistej nieodzownej potrzeby.

Wykazem zapotrzebowania sił roboczych należy objąć osobno jeńców i osobno robotników wojskowych. Przy obliczeniu sił roboczych należy najpierw ustalić ogólną ilość potrzebnych robotników, a to osobno do robót wiosennych, osobno do sianokosów i żniw osobno do przeprowadzenia zasiewów jesiennych i młocki, a następnie obliczyć i podać detalicznie ilość jeńców względnie żołnierszy potrzebnych w poszczególnych po sobie następujących dwutygodniowych czasokresach. Początek odnośnego czasokresu n. p. 1 kwiecień będzie zarazem terminem dostarczenia odnośnej ilości jeńców względnie żołnierszy.

Przytem nadmieniamy, że krajowe Biuro ewidencji pracy przydziela tzw. ruchome partye robotnicze jeńców bezpośrednio poszczególnym pracodawcom na czas dłuższy, gdyż zwykłe aż do wypowiedzenia ze strony pracodawcy. Pracodawcy zatem, którzy otrzymają jeńców do robót wiosennych będą mogli prawdopodobnie zatrzymać ich do sianokosów i żniw, ewentualnie też dłużej.

Zapotrzebowanie sił roboczych zgłaszać należy już w najbliższych dniach.

— **Tragiczna śmierć artysty malarza.** Dzienniki krakowskie donoszą, że w Dębniakach znaleziono w mieszkaniu zamartwe zwłoki artysty malarza Kazimierza Bienkowskiego, ur. w r. 1863. Orzeczenie lekarskie stwierdza, że zmarł on przed 7 dniami z głodu.

— **Aziotaż.** Od dłuższego czasu polieja lwowska tępi nowych handlarzy łańcuchowych, aziotów, którzy na kilka dni naprzód wykupują bilety teatralne, a potem tuż przed przedstawieniem sprzedają po bardzo wysokich cenach. Wczoraj aresztowała polieja kilku aziotów, którzy za bilety teatralne po 1-60 koron, pobierali po 5 koron i wyżej.

— **Oszust w mundurze.** Plotrkowski *Dziennik narodowy* donosi pod datą 5 b. m.

Pewne indywiduum w mundurze chorążego chciało na podstawie sfałszowanych dokumentów dokonać przy pomocy władz śmiałego rabunku. Ów chorąży przedłożywszy sfałszowane dokumenty, zażądał od władz przeprowadzenia rewizji domowej u kupca niejakiego Berisza Bieca. Kiedy wieczorem ów chorąży w towarzystwie wachmistrza zjawił się w domu Bieca, ten natychmiast poznał, że ów chorąży, który występował z ogromną pewnością siebie, musi być rzeźmieszką i podejrzenie swe podał do wiadomości asystencyi rewizji. Przy rewizji ów chorąży zabrał 150.000 rubli, a nadto zażądał aresztowania Bieca. Jednakże wachmistrz żandarmeryi asystujący przy rewizji zażądał legitymacyi owego chorążego albo też spisania protokołu, kiedy jednak chorąży się temu sprzeciwiał, został aresztowany. Okazało się, że był to oszust, którego identyczności osoby nie zdołano jeszcze stwierdzić. Liczy lat około 30, mówi dobrze po niemiecku z akcentem węgierskim, żandarm, który przeszkodził temu rabunkowi, nazywa się Niemiec i pochodzi z Krakowa.

Notatki literacko-artystyczne.

Wiadomości koncertowe. Trzeci wieczór arcydzieł fortepianowych Egoa Petriego odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. Program obejmuje po raz pierwszy we Lwowie w całości wykonane Fr. Liszta „Lata wędrówki”, rok I. Szwejcaria, rok II. Włochy. Na koncert ten pozostała już bardzo mała ilość biletów.

Prof. Henryk Melcer przybędzie z Warszawy na koncert dnia 18 b. m. Świetny pianista i kompozytor polski, który jest jak wiadomo, jednym z nielicznych wielkich Chopinistów, wykona program złożony wyłącznie z dzieł wielkiego geniusza narodowego, Chopina. Szczegółowy program zostanie wkrótce ogłoszony. Dochód z wieczoru przeznaczony na ratunkowy komitet Namiestnikowski dla Galicji. Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godz. 7 wieczorem „Tosca”, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Tadeusza Łowczyńskiego i Adama Okońskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu”, operetka w 3 aktach Leona Falla. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Mignon”, opera w 4 aktach Thomasa Występ Ady Sari-Szayerówny i Tadeusza Łowczyńskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Romans pana kasyera”, komedia w 3 aktach Flers'a i Caillaveta. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Rewizor z Petersburga”, komedia w 5 aktach Gogola, z Nowaokim w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Żydówka”, opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ Józefa Zacharskiej, Bedlewicza, Hanna i Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3-ciej po południu „Betleem Polskie”, jasełka w 3 aktach Łucjana Rydla. — W niedzielę o godzinie 7-mej wieczorem „Niobe”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa z Felicją Brzeską w tytułowej roli. — W poniedziałek o godzinie 7-mej wieczorem „Carewicz”, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

Wystawa sztuki współczesnej.

Koła kulturalnej publiczności Lwowa tęskniły od dawna do dobrej wystawy dzieł sztuki, których jednak nie można było sprowadzić do Lwowa z powodu trudności komunikacyjnych. Wystawy takie są konieczne potrzebne zwłaszcza tu, we Lwowie, spełniają one posłannictwo kulturalne, a zarazem dają możliwość nabycia cennych dzieł, wreszcie ze względu na obecnie tłumny przejazd przez nasze miasto obcych, mówią wyraźnie i świadczą dowodnie o wysokim poziomie polskiej plastyki.

Jak wspomnieliśmy, nie można było dotychczas otworzyć większej wystawy a przedewszystkiem wyostać dzieł artystów pozalwowskich — dopiero specjalny komitet, który postanowił urządzić wystawę na dochód funduszu wdów i sierót po polskich dziennikarzach, po energicznych zabiegach, po raz pierwszy od wybuchu wojny, dokonał tego, że mamy we Lwowie wystawę pierwszorzędnej wartości, na której znalazły się dzieła lwowskich, krakowskich i zakopiańskich plastyków.

Wczorajsze otwarcie tej wystawy było też prawdziwym świętem artystycznym dla Lwowa. O godzinie 11 rano sala Giełdy, gdzie mieści się wystawa, zapełniła się doszczętnie publicznością, wśród której zauważyliśmy licznych reprezentantów duchowieństwa inteligencji wojskowości świata urzędniczego, literacko-artystycznego i dziennikarskiego.

Do zebranych przemówił znany esteta i badacz sztuki J. E. Leon hr. Piniński w te słowa:

„Wdzięczny jestem komitetowi urządzającemu niniejszą wielce interesującą wystawę za to, iż mi daje sposobność przy jej otwarciu wypowiedzieć słów parę. Korzystam z tego przedewszystkiem w tym celu, ażeby naszym artystom wyrazić żywe uznanie, iż, mimo wrogich czasów i przejść wojennych, nie tylko nie ustawali w pracy, lecz mogą nawet w tym czasie świetną się poszczycić artystyczną produkcją. Często też w bolesnych tematach toczonej się wojny znajdowali pobudkę do nowych, pięknych artystycznych pomysłów.

Wdzięczność naszą wobec nich należy im się nadto i z tego powodu, iż w obecnej, istnej powodzi przedsiębiorstw dobroczynnych, bieda ogólna spowodowanych, oni zawsze z podziwu godną ofiarnością spieszyli z pomocą. I dzisiejsza wystawa przeznaczona jest na szlachetny cel dobroczynny, na fundusz zaopatrzania wdów i sierót po dziennikarzach. Wystawa, którą mamy przed oczyma, a w której tak lwowski, jak i krakowski świat artystyczny godnie, a nawet świetnie są reprezentowane, już samą swą wartością artystyczną zyska sobie rozgłos i zachęci publiczność do licznego zwiedzania.

Artyści i prasa podają sobie tu niejako dłonie wzajemnie się wspierając. Ten związek między produkcją artystyczną a prasą powinien zawsze istnieć i utrwać się. Co się dotyczy naszego kraju, miło mi stwierdzić, że istnieje on od dawna i że wiele mu się zawdzięcza w ogólnym rozwoju kultury.

Rzucmy tylko okiem na nieco odleglejsze czasy, n. p. na stan ogólny artystycznej i estetycznej kultury w naszym kraju pół wieku temu. Pięćdziesięciolecie zgonu Grottgera, świeżo właśnie minione, żywo nam ten czas przypomina. Na utalentowanych artystach nam nie brakło i wtedy, ale czy umiano ich należycie ocenić?

Grottger był jednym z najpopularniejszych. Podziwiano go żywo za życia i to od dzieciństwa niemal. A jednak musiał żyć przeważnie poza krajem, w Wiedniu, a nawet przenieść się do Paryża i to głównie dla tego, bo nie znajdował dostatecznego dla utrzymania życia dochodu ze swych dzieł tu w kraju. Do nielicznych wyjątków należeli ci, którzy, jak n. p. s. p. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, za życia mistrza nabyli znaczniejszą ilość jego prac. Najświetniejsze jego cykle, jak „Polonia” i „Litwania”, przeszły przez liczne wystawy dzieł sztuki, także we Lwowie i Krakowie. Publiczność zachwycała się, wzruszała i płakała, ale na myśl jej nie przyszło, że może należy je także nabyć, choć cena ich była śmiesznie niska. „Polonia” znalazła wprawdzie nabywcę, lecz obcego — był nim hr. Palfy, który ją zapisał ze swymi cennymi zbiorami Muzeum budapeszteńskiemu — cudowna „Litwania” po długiej tułaczce nie znalazła wcale nabywcę za życia mistrza.

Stosunki, przynajmniej to trzeba, zmieniły się dziś gruntownie. Gdybyśmy dziś mieli Grottgera przedstawiającego nam w tak genialny i przejmujący sposób tematy narodowe, cisnęlibyśmy się do jego pracowni. Jeżeli wolno użyć trywialnego porównania zaczerpniętego z doby obecnej, stawalibyśmy w ogonkach, by nabywać jego prace.

Obojętność dla dzieł sztuki dawnej i nowoczesnej, która panowała przed 50 i 40 laty z nielicznymi wyjątkami wśród naszej publiczności, była czemś wręcz zadziwiającem. Patrzone na obrazy, mówiono i pisano o nich, ale zwykle zapomniano o tem, że je także kupić można i odczubić nimi swe mieszkanie, jak nie mniej i o tem, iż ta „drobnostka” nie jest bez znaczenia dla artystów mieszkających i działających w kraju. Pamiętam z młodości liczne rodziny, wcale zamożne, a przytem nawet nie pozbawione pewnego wykształcenia literackiego, w których przez parę generacji nie zakupiono ani jednego dzieła sztuki, a nadto przez niedbalstwo zatracono wiele dawnych cennych mebli i pamiątek.

Przyczyniło się do tej obojętności nieco też urządzenie ówczesnych mieszkań i apartamentów. Dwa w tym względzie typy mieszkań można odróżnić w czasie przed 4 lub 5 dziesiątkami lat wstecz. Jednym typem było mieszkanie „staromodne”. W mieszkaniu było dziwnie pusto, lecz widziało się w niem przecież nieco mebli dość stylowych z dobrych czasów epoki „biedermajerskiej”. Na ścianie zwykle widniało co najwięcej parę pamiątkowych litografij portretowych w odstępie paru sążni jedna od drugiej.

Lecz stokroć gorszym jeszcze był typ drugi „styl” — *sit venia verbo* — ówczesnego „modnego” apartamentu. Tu oddawano przestrzeń całą niejako na wyłączną pastwę tapicera. Dawne meble z epoki „empire” lub „biedermajerskiej” z pięknego drzewnego wykonane materiały relegowano do pokoi dzieciennych lub służbowych, gdzie się nad niemi bez litości pastwiono. Salony zaś zapełniono czysto tapicerskimi tworam, obitymi doszczętnie brzydką materją, owymi „pouffami” i „crapeaux” będącemi wysko-

kiem złego smaku. Jeszcze gorzej ze ścianami! Obijano je krzyżącymi adamaszkami bawełnianymi lub kretonami a zdobiono, co najwięcej, zwierciadłami w przesadnie szerokich złotych ramach. Dla biednych obrazów, starych lub nowych oraz innych dzieł sztuki nie było wręcz w tych salonach miejsca.

Dziś ten typ apartamentów należy już, dzięki Bogu, do przeszłości. Dzieło sztuki zdobyło sobie w odczobie mieszkań należne i to pierwsze miejsce. Zawdzięczamy tę zmianę rozbudzonemu ogólnemu zamięłowaniu w Sztuce i musimy przyznać, że się do tego objawu niezmiernie przyczyniła nasza prasa, stając się tem samą potężną dźwignią ogólnej kultury.

Dzisiejsza wystawa, w której widzimy znów współdziałanie tych dwu czynników, artysty i prasy, powinna rozbudzić żywy interes u naszej publiczności. Przez to zapewni się jej materialne powodzenie, a tem samem wzmoże cel szlachetny, na który dochód jest przeznaczony. Życzę przedsięwzięciu jak najlepszego powodzenia.

Wykwintnemu mowcy podziękowano serdecznie okłaskami, poczem rozpoczęło się zwiedzanie wystawy.

*

Piękna ta wystawa przedstawia się istotnie okazale i niezwykle bogato. Zajęła ona dużą salę Giełdy i jedną z mniejszych bocznych sal.

O jej urządzeniu pełnem smaku i pomysłowości oraz o dziełach, jakie się na niej znajdują, napiszemy obszerniej w najbliższych dniach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Dar Monarchy.

Lublin, 7 stycznia. Gen. gubernatorstwo ogłasza, że gen. gubernator w imieniu Cesarza i Króla Karola wyznaczył 200.000 kor. na cele dobroczynne i kulturalne dla wszystkich powiatów Polski, pozostających pod zarządem austro-węgierskim. Zarazem ogłoszono listę zakładów i stowarzyszeń, które otrzymały datki.

Odnaczenia.

Wiedeń, 7 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał złoty krzyż zasługi z koroną na wstępie medalu waleczności: wicedyrektorowi pocztowemu Marianowi Niwickiemu, st. zarządcy poczt. Michałowi Knyszowi i Aleksandrowi Orłowskiemu, st. oficyalom poczt.: Aleksandrowi Kisielowskiemu, Franciszkowi Haschce i Franc. Paluchowskiemu, oraz zarządcy poczt. Bartłomiejowi Litwinowi, a dalej st. kontrolorowi poczt. Gustawowi Spätowi i Michałowi Staszkieviczowi i st. oficyalom pocztowemu Józefowi Tyszkowskiemu.

Wynik VII. austriackiej pożyczki wojennej.

Wiedeń, 7 stycznia. Ostateczny wynik VII. austriackiej pożyczki wojennej wynosi 6.044,182.800 koron. Nie wliczono tu części subskrypcyj. dokonanych w polu.

Nowe rozporządzenia.

Wiedeń, 7 stycznia. Rozporządzenie, które ukazało się w *Dzienniku p. p.* i *Wiener Ztg.*, zarządza przeniesienie sądu rozjemczego w sprawie ubezpieczenia emerytury ze Lwowa do Opawy.

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie P. Ministra opieki społecznej w sprawie zmiany §§. 2 i 7 rozporządzenia P. Ministra spraw wewnętrznych z 20 stycznia 1916 o uregulowaniu zbiorów publicznych na cel opieki wojennej.

Zgon posła Pernerstorfera.

Wiedeń, 7 stycznia. Poseł socjalistyczny wiceprezes Izby poselskiej Engelbert Pernerstorfer zmarł tu wczoraj w 68 roku życia.

Odwiedziny ministeryalne w Berlinie.

Berlin, 7 stycznia. Prezydent ministrów węgierskich dr. Wekerle i austriacki P. Minister skarbu dr. Wimmer przybyli na dwudniowy pobyt do Berlina.

Zmiana w szwedzkim gabinecie.

Sztokholm, 7 stycznia. Król zwolnił Brantinga z powodu choroby ze stanowiska ministra i szefa departamentu skarbowego i zamianował socjalistycznego posła Thorsona ministrem i szefem departamentu skarbowego.

Odpowiedzialny redaktor:

A D A M K R E C H O W I E C K I.

DZIENNIK URZĘDOWY.

O. k. Namiestnictwo L. 169/79 (XVII.) ex 1918. Kraków, 5 stycznia 1918

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 29 grudnia 1917 do 5 stycznia 1918.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość	Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Grybów	Banica (7 zagr.);	Bochnia		Sucharów (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Kamionka Str.	Niesłuchów (1 zagr.), Żelechów Wielki (1 zagr.);			
	Kołomyja	Kołomyja (17 zagr.);	Brzesko		Gawłów (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr.);
	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybno (10 zagr.);	Brzeżany		Dąbrówka Morska (1 zagr.), Stróże (1 zagr.), Strzelce Wielkie (2 zagr.);
	Limanowa	Kasina Wielka (2 zagr.), Łętowe (17 zagr.), Łostówka (5 zagr.), Mszana Górna (17 zagr.), Niedzwiedź (11 zagr.);	Gieszarów		Płucza Mała (1 zagr.), Płucza Wielka (7 zagr.), Rekszyn (1 zagr.);
	Lisko	Roztoki Górne (6 zagr.);	Dolina		Horyniec (1 zagr.);
	Mościska	Trzcieniec (1 zagr.);	Drohobycz		Suchodół (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Dubne (32 zagr.), Jastrzębik (5 zagr.), Leluchów (31 zagr.), Muszynka (20 zagr.), Powroźnik (11 Rytro (20 zagr.), Stadło (12 zagr.), Szczawnik (27 zagr.), Tylicz (78 zagr.), Wierchomla Mała (2 zagr.), Wojkowa (9 zagr.);	Gródek Jag.		Königsau (1 zagr.), Wróblowice (1 zagr.);
	Nowy Targ	Bańska (3 zagr. i 1 pastw.), Biała Woda (10 zagr.), Chochółów (5 zagr.), Czarny Dunajec (4 zagr.), Jaworki (7 zagr.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (88 zagr.), Ratulów (5 zagr.), Stare Bystre (1 pastw.), Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Szlachetowa (7 zagr. i 1 pastw.), Witów (15 zagr. i 2 pastw.), Zubstuch (45 zagr. i 1 pastw.);	Grybów		Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Stawczany (2 zagr.);
	Przemysły	Gliniany (5 zagr.), Hanałów (11 zagr.), Sołowa (18 zagr.), Zadzów (1 zagr.);	Horodenka		Bogoniowice (1 zagr.);
	Rawa Ruska	Zastawie (12 zagr.);	Jarosław		Czernelica (1 zagr.);
	Sambor	Bukowa (34 zagr.);	Kałuż		Chłopice (1 zagr.), Korzenica (3 zagr.), Rożniatów (1 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr.), Zabłotce (1 zagr.);
	Śniatyn	Bełkuj (8 zagr.), Hankowce (6 zagr.), Kniże (9 zagr.), Popielniki (4 zagr.), Tuczapy (1 zagr.), Widyń (18 zagr.);	Kamionka Str.		Chocin (2 zagr.);
	Sokal	Boratyn (12 zagr.), Dobraczyn (37 zagr.), Konotopy (5 zagr.), Opulsko (1 zagr.), Piwoszyczyna (4 zagr.), Zawisznia (12 zagr.);	Kołomyja		Jagonia (3 zagr.);
Szelewnica	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobló Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);	Kraków		Oskresinice (1 zagr.);
	Stryi	Dzieduszyce Małe (12 zagr.), Łotatniki (26 zagr.), Podhorce (32 zagr.), Wierczany (28 zagr.);	Krosno		Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Tonie (5 zagr.), Witkowice (4 zagr.);
	Turka	Beniowa (7 zagr.), Boberka (13 zagr.), Bukowice (5 zagr.), Butelka Wyżna (2 zagr.), Ilnik (3 zagr.), Jabłonna Niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (64 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowice (9 zagr.), Sianki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Turka (2 zagr.), Wołcze (10 zagr.);	Lwów		Barwinek (2 zagr.), Głojście (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Żółkiew	Kłodno Wielkie (2 zagr.), Kłodzienko (1 zagr.);	Łańcut		Brodki (1 zagr.), Czyski (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowice (5 zagr.), Horbacz (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Rudanice (1 zagr.), Rzesna Polska (3 zagr.);
	Tarnów	Kobierzyn (1 zagr.);	Świerzb u koni		Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóźno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żółnia Wieś (4 zagr.);
	Turka	Husne Niżne (1 zagr.), Mochnate (1 zagr.);	Mielec		Kielków (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Łysaków (1 zagr.), Malinie (1 zagr.);
	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Sucharów (1 zagr.);	Mościska		Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Dydiatycze (1 zagr.), Kryswice (5 zagr.), Podgac (2 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.);	Nisko		Bieliny (5 zagr.), Kopki (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Pysznica (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Przemysły	Rozwierzany (1 zagr.);	Nowy Sącz		Krasne Potockie (1 zagr.);
	Przeworsk	Markowa (2 zagr.);	Oświęcim		Gieraltowiczki (1 zagr.), Graboszyce (3 zagr.), Palczowice (1 zagr.), Spytkowice (2 zagr.);
	Strzyżów	Czudec (1 zagr.);	Pilzno		Jastrząbka Stara (1 zagr.), Jawornik (1 zagr.);
	Tarnopol	Suszczyń (2 zagr.);	Podgórze		Jurezyce (1 zagr.), Puchowice (3 zagr.), Radziszów (1 zagr.), Sidzina (2 zagr.), Swoszowice (1 zagr.), Wrząsowice (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Boremiany (1 zagr.);	Przemysł		Babice (1 zagr.);
			Przemysły		Borszów (5 zagr.), Ciemieryńce (5 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostalówice (11 zagr.), Połtew (2 zagr.), Swirz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Rakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Czyżycze (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodysze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Laszki Górne (4 zagr.), Nowosielec (4 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.);	Przeworsk		Gniewczyzna Łańcucka (3 zagr.), Gniewczyzna Tryniecka (1 zagr.), Grzeska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Mircein (1 zagr.), Nizatycze (2 zagr.), Ostrow (2 zagr.), Siedleczka (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Ujezyna (1 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
			Radziechów		Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
			Rawa ruska		Domaszów (1 zagr.), Dziewięcierz (3 zagr.), Korzmin (1 zagr.), Lubyca Kameralna (1 zagr.), Mosty Małe (1 zagr.), Szezerzec (1 zagr.), Tehłów (1 zagr.), Wasylów (1 zagr.), Wierzbica (1 zagr.);
			Rohatyn		Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgodzie (1 zagr.), Podmichalowiec (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasieczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
			Ropeczyce		Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Pasieczyna (1 zagr.);
			Rudki		Kupnowice Stare (1 zagr.), Michalewice (1 zagr.), Nowosiółki Gościnnie (1 zagr.);

Epizooecja	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszwka (1 zagr.);
	Skole	Hutar (4 zagr.), Kruszelnica Rustykalna (5 zagr.), Orawczyk (1 zagr.), Stynawa Niżna (4 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (1 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Horodyszcze Waręskie (1 zagr.), Kuliczów (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Potworzyca (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Żużel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyżki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (10 zagr.), Falisz (1 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Strzałków (5 zagr.), Wownia (6 zagr.), Zawadów (2 zagr.);
	Strzyżów	Wiśniowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chaszewice (1 zagr.), Dąbrowica (2 zagr.), Grębów (5 zagr.), Miechocin (1 zagr.), Mokrzeszów (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Tarnobrzeg (1 zagr.), Zbydniów (1 zagr.);
	Tarnopol	Draganówka (5 zagr.), Myszkowice (1 zagr.), Zastawie (2 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochmate (2 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wssocko Niżne (1 zagr.) Żadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Kleczka Górna (1 zagr.), Łękawice (5 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Miłowce (4 zagr.) Uhryńkowiec (7 zagr.), Worwolińce (1 zagr.);
	Złoczów	Kniaże (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszków Wielki (4 zagr.), Koszelów (2 zagr.), Mosty Wielkie (3 zagr.), Różanka (6 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnice IV., XI. i XIX. (3 zagr.);

Epizooecja	Powiat	Miejscowość
Wścieklizna	Dolina	Ruski Bolechów (1 zagr.);
	Horod nka	Horodenka (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Zaleszczyki (1 zagr.);
	Zborów	Rozhadów (1 zagr.);
Pomór świń	Kraków miasto	Dzielnica I. i XI. (2 zagr.);
	Cieszanów	Horyniec (1 zagr.), Narol Miasto (8 zagr.);
	Nadwórna	Nadwórna (4 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (13 zagr.);
Różycy świń	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Sopotyn (12 zagr.);
Cholera drobiu	Nadwórna	Oucylów (5 zagr.), Tarnawica Leśna (8 zagr.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Mirocin (10 zagr.), Siennów (12 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr.), Wulka Kuńska (7 zagr.);
Rudki	Ruczyców	

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizooecje:

- wąglik** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Chełm (1 miejsc.);
- nosaczka** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Chełm (2 miejsc.), Hrubieszów (3 miejsc.), Jędrzejów (11 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (5 miejsc.), Lubartów (3 miejsc.), Lublin (7 miejsc.), Miechów (1 miejsc.), Nowy Radomsk (8 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (5 miejsc.), Wierzbik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);
- świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (2 miejsc.), Busk (3 miejsc.), Chełm (14 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (2 miejsc.), Jędrzejów (29 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (4 miejsc.), Kozienice (4 miejsc.), Krasnostaw (37 miejsc.), Lubartów (19 miejsc.), Lublin (46 miejsc.), Miechów (13 miejsc.), Noworadomsk (14 miejsc.), Olkusz (11 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pinczów (10 miejsc.), Piątków (18 miejsc.), Puławy (1 miejsc.), Radom (29 miejsc.), Sandomierz (14 miejsc.), Tomaszów (15 miejsc.), Włoszczowa (6 miejsc.), Zamość (2 miejsc.);
- pomór świń** w obwodzie: Janów (1 miejsc.);
- różycy świń** w obwodach: Janów (7 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Puławy (2 miejsc.), Zamość (3 miejsc.);
- cholera drobiu** w obwodzie: Janów (2 miejsc.).

(57)

L. 9857/O.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicji z dnia 23 grudnia 1917 regulujące obrót bydłem i nierogacizną rzezną w Galicji.

W uzupełnieniu rozporządzeń c. k. Namiestnictwa z dnia 8 kwietnia 1917 L. 3767/II. 1810 i z dnia 8 grudnia 1917 L. 9415 O. podaje się do wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1918 organem handlowym c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem są aż do odwołania:

1. w powiatach: Dolina, Lwów, Rawa ruska, Stryj i Żółkiew — Wojenna Centrala handlowa Spółka z ogr. odpowiedzialnością, Oddział: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, czasowo w Krakowie, ul. Sławkowska 1;

2. a w powiatach: Bóbrka, Gród-k Jagielloński, Kamionka strumiłowa, Przemyślany, Sokal i Żydaczów — Krajowy Związek dla zbytu bydła (Krajowyj Sojuz dla zbatu chudoby) Spółka z ogr. odpowiedzialnością we Lwowie, ul. Ossolińskich 15.

Krpów, dnia 23 grudnia 1917.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w. r.

Nr. IV. 21/17 (6). Przeciw nieobjętej masie spadkowej bhp. Isaka Kocha wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirów przez Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim wniosek o zmianę zaległych odsetek i należności ubocznych z pożyczki hipotecznej 2800 kor. zainstalowanej na realności lw. 225, 244, 1579, 1638, 2065 gm. kat. Radruż na wierzytelność kapitałową po myśli rozporządzenia min. z 9 maja 1917 L. 206 Dz. u. p. Na podstawie powyższego wniosku wyzna za się audyencyę na 24 stycznia 1918, 9 przed południem. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej bhp. Isaka Kocha ustanawia się pana Jana Diducha kandydata adwokatury w Niemirów.

Tenże kurator zastępować będzie masę spadkową bhp. Izaka Kocha w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona objęta nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, 8 grudnia 1917. (19 3—3)

Spadki.

A. 233/17, A. 290/17 (2). Helena z Ciegłowiczów Kamińska zmarła 18 listopada 1917 w Raju obok Brzeżan bez pozostawienia rozporządzenia. Majątek wynosi około 11 000 kor. Sądowi nie wiadomi są jej dzieci. Dzieci ustanawia się adwokata dr. Adolfa Schüssla w Brzeżanach kuratorem spadku. Wzywa się nieznanych spadkobierców, by w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się do tego spadku i prawa swoje wykazali gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu spadek przypadnie skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 30 listopada 1917. (6 2—3)

A. 197/16 (5). Wezwanie wierzycieli spadku. Mykieta Wasylkiewicz z Wisienki zmarł dnia 11 sierpnia 1916. Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku, aby je zgłosili i wy-

kazali w tym sądzie dnia 1 lutego 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 2 ustnie lub też do tego dnia pisemnie. W przeciwnym razie wierzytelności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu, nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzytelności zgłoszonych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, 10 grudnia 1917. (5986 2—3)

A. 217 (18). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia, że dnia 7 lutego 1917 w Jurkowie zmarł Adam hr. Marasse, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ustawowym dziedzicem między innymi jest syn zmarłego Ludwik hr. Marasse, którego miejsce pobytu sądowi nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Władysławem Kańskim z Krakowa.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 27 października 1917. (32 2—3)

Amortyzacje.

T. 5/17. Auf Ansuchen des Moses Sonnenschein Gutsphächters in Buczacz wird zwecks Amortisierung nachstehender angeblich in Verlust geratenen Wechsel eingeleitet: 1. de dato 15 Mai 1914 von Moses Sonnenschein ausgestelltten und von Wladislaw Bogucki akzeptierten, fällig am 22 April 1914 von Moses Sonnenschein ausgestelltten und Wladislaw Bogucki akzeptierten, fällig am 22 Oktober 1914 über 2000 Kronen, 3. de dato 15 Juli 1914 von Moses Sonnenschein ausgestelltten und von

Wladislaw Bogucki akzeptierten fällig am 15 Jänner 1915 über 2000 Kronen. Die Inhaber der erwähnten Wechsel werden aufgefordert diese Wechsel binnen 45 Tage vom Tage des Ediktes angerechnet dem hiesigen Gerichte vorzulegen, sonst würden diese Wechsel nach Ablauf dieser Frist für amortisiert und unwirksam erklärt. (5766 2—3)

K. k. Kreisgericht, Abt. IV.

Czortków, am 8 Oktober 1917.

T. 7/17 (1). Auf Ansuchen des Moses Sonnenschein Gutsphächters in Buczacz wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden angeblich in Verlust geratenen Wechsels dedato Czortków am 15 November 1914 im über erfolgte Teilzahlungen per 2000 Kronen und 400 Kronen noch aushaftenden restlichen Wechselbeträge per 3600 Kronen — akzeptiert von Koppel Karpf — eingeleitet und dessen Inhaber sowie auch diejenigen, welche auf denselben Anspruch erheben können, aufgefordert ihn binnen 45 Tage vom Tage des Ediktes angerechnet, dem hiesigen Gerichte vorzulegen, sonst würde der Wechsel nach Ablauf dieser Frist für amortisiert und unwirksam erklärt.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.

Czortków, am 8 Oktober 1917. (5763 2—3)

T. V. 45/17 (3). Na wniosek Konwentu OO. Dominikanów w Dzikowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Powiatowej Kasy oszczędności w Tarnobrzegu Nr. 5697 na kwotę 14.433 kor. i na nazwisko „Dominik Kosiński” opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się zswójimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 1 grudnia 1917. (40 2—3)

T. 8/17 (1). Auf Ansuchen des Moses Sonnenschein Gutsächters in Buczacz wird das Verfahren zur Amortisierung nachstehenden angeblich in Verlust geratenen Wechsel dedatto Czortków den 5 Mai 1914 von Mendel Margulies akzeptierten, zahlbar in Czortków am 5 November 1914 per je 3000 Kronen eingeleitet. Der Inhaber der vorbezeichneten in Verlust geratenen 2 Wechsel sowie auch diejenigen, welche auf dieselben Anspruch erheben können, werden aufgefordert dieselben binnen 45 Tage vom Tage des Edictes angerechnet, dem hiesigen Gerichte vorzulegen, sonst würden diese Wechsel nach Ablauf dieser Frist zur amortisiert und unwirksam erklärt.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.
Czortków, am 8 October 1917. (5764 2—3)

T. 6/17 (1). Auf Ansuchen des Moses Sonnenschein Gutsächters in Buczacz wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden angeblich in Verlust geratenen Wechsels dedatto Czortków am 16 März 1914 von Lasar Kohn und Salomon Besner akzeptierten, zahlbar in Czortków am 16 September 1914 per 3000 Kronen eingeleitet und der Inhaber des vorbezeichneten in Verlust geratenen Wechsels, sowie auch diejenigen, welche auf denselben Anspruch erheben können aufgefordert, ihn binnen 45 Tage vom Tage des Edictes angerechnet, dem hiesigen Gerichte vorzulegen, sonst würde der Wechsel nach Ablauf dieser Frist für amortisiert und unwirksam erklärt.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.
Czortków, am 8 October 1917. (5765 2—3)

T. 196/17 (2). Na wniosek Franciszka Krzemienieckiego inspektora szkolnego w Busku zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżj papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 28 marca 1913 l. 4244 na police tegoż Towarzystwa l. 114.161 i 147.567.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 27 listopada 1917. (33)

Konkursa.

Celem obsadzenia trzech posad c. k. notaryuszów w Stanisławowie, a to po ś. p. Adamie Studzińskim, po Karolu Morwitu i nowo kreowanej posady, tudzież dwóch posad c. k. notaryuszów w Tarnopolu, a to po ś. p. Tadeuszu Bilińskim i nowo kreowanej, oraz opróżnionych posad c. k. notaryuszów w Borszczowie, Bursztynie, Monasterzyskach, Obertynie, Tłumaczu, Tłustem, Zabłotowie i w Zborowie, jakoteż każdej wskutek przeniesienia w okręgu tutejszej Izby opróżnionej posady, rozpisujemy niniejszem konkurs po dzień 31 stycznia 1918 wzywając wszystkich kompetentnych, aby swe odośne podania we właściwej drodze do tutejzej Izby w powyższym terminie wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 4 stycznia 1918. (30 2—3)

Kuratele.

P. VIII. 90/17. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałał sąd z 2 maja 1917 L. cz. L. VIII. 3/16 pozbawiono całkowicie własnowolności. Abrahama Kramma w Horodłowicach a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono żonę jego Goldę Kramm w Horodłowicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 12 maja 1917. (5983 2—3)

Firmy.

Firm. 408/17 Stow. VIII. 144. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Przemysł, Brzmienie firmy: Sądowa Spółka spożywcza w Przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Na walnem zgromadzeniu dnia 21 listopada 1917 i na podstawie statutu z 21 listopada 1917 członkowie założyciele zawiązali w Przemysłu stowarzyszenie p. d. firmą „Sądowa Spółka spożywcza w Przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością”. Czas trwania stowarzyszenia nie jest ograniczony. Celem stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku i udzielanie pożyczek krótkoterminowych. Udział członka wynosi 40 kor każdy i członk może mieć dowolną ilość udziałów. Udział ma być zapłacony w całości przy wstąpieniu; zarząd może jednak w wyjątkowych wypadkach zezwolić na spłacenie udziału w ośmiu miesięcznych ratach. Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia podwójną kwotą deklarowanych udziałów. Stowarzyszenie posiada radę nadzorczą. Pierwszy zarząd stanowią: Władysław Grzędziński c. k. radca sądu krajowego jako przewodniczący zarządu; Antoni Janowski c. k. radca sądu kraj. jako zastępca przewodniczącego zarządu; Eugeniusz Hryniewicz c. k. zastępca prokuratora państwa; Franciszek Stenitschka c. k. starszy oficyał kancelaryjny jako prowadzący księgi; Dawid Weinberg c. k. starszy oficyał kancelaryjny jako magazynier; Grzegorz Kołko oficyant kancelaryjny jako sekretarz. Wszyscy mieszczą w Przemysłu. Stowarzyszenie podpisują pod wyciśniętą zapomocą stampili lub podpisania ręcznie firmą dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia odbywają się przez umieszczenie ich w lokalu Towarzystwa. Oprócz tego można ogłoszenia stowarzyszenia podać jeszcze w inny sposób. Data wpisu: 24 grudnia 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.
Przemysł, 23 grudnia 1917. (38)

Doniesienia prywatne.

Ucznia z III. klasy gimnazjalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

Adresy mieszkańców Lwowa wysyła Wydawnictwo Księgi adresowej za opłatą 50 hal. za adres, za kilka lub kilkanaście adresów policzyć się po 40 hal. Porto opłaca Wydawnictwo. Należytość można uiścić znaczkami pocztowymi. — Adres: Lwów, ul. Grottera l. 6.

K. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 31 Dezember 1917 stattgehabten siebzigsten Ziehung der 4%-igen 50-jährigen Pfandbriefe mit April-Oktober-Coupons der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt wurden nachfolgende Nummern gezogen:

7239	8535	15019	26231	29392
7692	10067	25811	29121	29880
a fl. 100 = K 200:				
a fl. 500 = K 1000:				
a fl. 1000 = K 2000:				
17309	29468	36590	70753	80060
18440	31214	55836	71466	80457
27337	32533	59989	75488	101994
27797	35703	65175	78768	106699
a fl. 5000 = K 10.000:				
a fl. 10.000 = K 20.000:				

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1 April 1918 an bei der Cassa in Wien. Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1 April 1918 auf. Die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 133 der Statuten zwar auch fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capital in Abzug gebracht. Vollständige Ziehungslisten einschliesslich der Restanten sind an der Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt kostenlos erhältlich.

Ogłoszenie.

Do P. T. Członków Towarzystwa Budowy Domu Polskiego dla Morawskiej Ostrawy, stow. zar. z ogr. poręką.

W roku 1914 zaginęły w Krakowie wszystkie deklaracje, jakie w myśl § 4 statutu Członkowie byli obowiązani złożyć przy wstąpieniu do Towarzystwa. Obecnie Dyrekcja, pragnąc doprowadzić do sanacji sprawy Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie, zwraca się niniejszem do wszystkich członków Domu Polskiego z uprzejmem wezwaniem, ażeby niezwłocznie przesłać racyli na jej ręce ponownie podpisaną własnoręcznie deklarację przystąpienia do Towarzystwa Budowy Domu Polskiego w następującem brzmieniu:

Deklaracya.

W myśl § 4 statutu stwierdzam własnoręcznym podpisem przystąpienie do Towarzystwa Budowy Domu Polskiego dla Morawskiej Ostrawy, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, i przyjmuję postanowienia statutu. Data, własnoręczny podpis i dokładny adres.

Kto deklaracyi do 20 stycznia 1918 na ręce Dyrekcji Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie nie nadeszle, zostanie z dniem 1 lutego 1918 z listy członków wykreślony. Krok ten podkładała Dyrekcja konieczność, mająca na oku dobro kresowej instytucji, jaką jest Dom Polski w Morawskiej Ostrawie.

W Morawskiej Ostrawie, dnia 4 stycznia 1918.

Dyrekcya Towarzystwa Budowy Domu Polskiego:
Józef Woynarowski w. r. (53 1—3) Jan Pyjor w. r.

Zaproszenie

na
Zwyczajne Walne Zgromadzenie
„Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych“

Stowarzyszenia zar. z ogr. poręką we Lwowie, które odbędzie się we czwartek, dnia 14 lutego 1918, o godzinie 10-tej przed południem w sali filii c. k. uprzyw. Austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 14, I. p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zamknięcie rachunków za kampanię 1916/17 i sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Wybór 5 członków i 5 zastępców członków Rady nadzorczej.
5. Wybór Komisji rewizyjnej
6. Wnioski członków stosownie do § 17 statutu.

Ze względu na wymagany § 17 statutu komplet, upraszam uprzejmie o niezawodne przybycie osobiście lub też wydelegowanie swego pełnomocnika.

Lwów, 5 stycznia 1918.

Prezes Rady nadzorczej:
Mycielski.

Stenograficzny protokół poprzedniego Walnego Zgromadzenia jakoteż zamknięcie rachunków za kampanię 1916/17 są od dnia dzisiejszego wyłożone w biurze Związku i każdy Członek Stowarzyszenia może je przeglądać w godzinach urzędowych.

(58)

Mimo oficjalnego zamknięcia subskrypcyi
c. k. austr. wojsk. Fundusz dla wdów i sierót (oddział ubezpieczeń)
przyjmuje w dalszym ciągu aż do odwołania

Ubezpieczenie w VII. pożyczce wojennej.

Polica asekuracyjna funduszu wojskowego jest najstosowniejszym i najpraktyczniejszym podarkiem na Gwiazdkę i na Nowy Rok.

Wyjaśnien udziela chętnie i bezpłatnie

Biuro krajowe Lwów, ul. Słowackiego l. 16.

(5655)